

# MACLEOD I BANKI ANGIELSKIE.

PRZEZ

*Felixa Zielińskiego.*

---

**E**konomista (rok 1867, półrocze 1. str. 49-64) zamieścił artykuł p. Obiezińskiego pod tytułem: Teorya kredytu podług H. D. Macleoda. Artykuł ten dokładnie i treściwie napisany, po raz pierwszy, ile mi wiadomo, zwrócił u nas uwagę na teoryę Mac Leoda. Jeżeli mniej niżby życzyć należało przyczynił się do jęj rozpowszechnienia i pozostał bez odgłosu, pochodzi to może ztąd, że p. Obieziński biorąc za podstawę swego sprawozdania, jedno tylko z dzieł Macleoda, jego początki ekonomii politycznej (1), streścił teoryę Macleoda w szeregu oderwanych pojęć, uczynił ją więc dostępną tylko dla niewielu wybranych, rozumiejących język abstrakcyi i dobrze już obeznanych z naczelnymi zasadami nauki.

W piśmie niniejszém chcemy dać poznać Mac Leoda z innęj, więcéj praktycznéj strony.

Na dnie każdego systematu, powiedział Goethe, leży zwykle pewne spostrzeżenie (aperçu) z rzeczywistego życia wzięte. Uznając stosowność téj uwagi, będziemy się starali wykazać, wśród jakich okoliczności powstał system Macleoda, jakie zasadnicze spostrzeżenie stało się powodem jego utworzenia.

(1) Dzieła Mac Leoda wyszły w następującym porządku:

1. Teorya i praktyka banków (The theory and practice of banking) Tomów II, 1855 i 6.
2. Początki ekonomii politycznej (Elements etc.) T. I. 1858.
3. Słownik ekonomii politycznej (Dictionary etc.) Wyszedł tylko T. I. w 7 zeszytach obejmujących litery A. B. i C. 1859—1863.
4. Teorya i praktyka banków w drugiem przerobioném wydaniu. Tomów II. 1866.

Rozczytawszy się w dziełach Macleoda, nie trudno to zasadnicze spostrzeżenie wysledzić. Jak temat w kompozycji muzycznej, w najrozmaitszy sposób przerabiany, ustawicznie jednak powraca narzucając się, że się tak wyrazimy, pamięci słuchacza; tak i w dziełach Macleoda, zwłaszcza w jego słowniku, tylekroć jeden i ten sam fakt jest przedstawiany, tak dotkliwie wyrzuty spotykają dawniejszych ekonomistów za to, że fakt przez Macleoda podniesiony przeoczyli lub nie zwrócili nań dostatecznie uwagi, że i pobieżnego nawet czytelnika uderzyć musi niezwykłą ważność jaką MacLeod do tego faktu przywiązuje. Wejrzawszy w rzecz bliżej, przypatrując się rozwojowi myśli autora, znajdziemy że pierwotny jej zawiązek tkwi w owym fakcie, który tak mocny wpływ wywarł na kierunek prac Macleoda. Nie dość przecież wykazać fakt będący punktem wyjścia autora. Ażeby ten fakt wyrozumieć, jego doniosłość ocenić, należy zbadać okoliczności wśród jakich fakt się pojawił. Oznaczyć położenia punktu nie można inaczej jak w odniesieniu do płaszczyzny na której punkt leży. Płaszczyzną na której się znajduje punkt wyjścia Macleoda, są stosunki kredytowe angielskie, wywołane monopolem banku angielskiego.

Przedstawienie teorii Macleoda musimy zatem połączyć z podaniem zarysu stosunków kredytowych angielskich, poczynając od założenia banku angielskiego.

Chcąc głębiej w tę rzecz wniknąć, napotyka się trudności, które zupełnie przewyciężyć nie jest możliwem. Wszystko co się odnosi do kredytu, było w Anglii długo okryte osłoną nieprzejrzanej tajemnicy, która dopiero w ostatnich kilku dziesiątkach lat stopniowo uchylać się zaczęła i dziś jeszcze w zupełności uchyloną nie jest. Do roku 1833 bank angielski nie ogłaszał żadnych sprawozdań. Tooke w swoich uwagach o stanie cyrkulacji (1826 wydanie drugie str. 33) powiada: „Dyrektorowie banku angielskiego starają się, ze szkodą publiczności a żadnym dla banku pożytkiem, okryć osłoną tajemnicy wszystkie swoje działania. Wezwani przez parlament w ciągu ostatniej kadencji o udzielenie wykazu wypuszczonych przez siebie biletów, uznali za stosowne odmówić temu żądaniu.” „Wysokość dyskontów, stan kassy banku starannie były dotąd ukrywane przed okiem publiczności. Zniewolony do udzielenia w tym przedmiocie wiadomości komitetom parlamentu z lat 1797, 1810, 1819, bank podał ją w sposób tajemniczy, wykazując w procentach stopień fluktuacji” (tamże str. 78).

P. Wołowski w dziele swoim o Banku Angielskim i Bankach Szkockich, wydanem w r. 1867, pisze: „Nasi sąsiedzi (Anglicy) nie lubią sprawozdań i nie mają na nie czasu. Nic treściwszego nad raporty przedstawiane zebraniom akcyonaryuszów, zwłaszcza przez zakłady finansowe. Wielka oględność panuje w tych powiadomieniach”. „Nie można wiedzieć”, mówi tenże autor, „jaki jest w bankach angielskich stosunek summ przekazowych i złożonych na rachunek bieżący, do summ depozytowych, z terminem wypłaty za 1. 3. 6. i 12 miesięcy. Jest to tajemnica religijnie strzeżona

przez banki. Akcyonaryusze o niej nie wiedzą, drukowane sprawozdania nie rzucają żadnego światła na przedmiot, obejmując w jednej pozycji wysokość wszystkich summ zdeponowanych." W takich okolicznościach nie może zadziwić że zapytany przez pana Wołowskiego dyrektor jednego z głównych banków edynburskich o wskazanie dobrego specjalnego dzieła o bankach szkockich, odpisał mu: „Z żalem wyznać muszę, że nie ma dobrego dzieła o bankach szkockich (1).”

Nanka potrzebuje dostatecznych danych, na którychby mogła sąd swój oprzeć i zasady swoje ustalić. Skutkiem braku tych danych w Anglii jest, że dotąd między ekonomistami angielskimi panuje największa sprzeczność zdań w przedmiotach kredytu i cyrkulacji. Nietylko istnieją różne szkoły i zasady jak bankowa (banking principle), monetarna (currency principle), Birminghamska (2), zasada Alisona, ale pisarze jednej nawet szkoły inaczej zasady jej pojmują i wręcz sobie przeciwne wnioski z nich wyciągają (3). Wszyscy uskarżają się na tę różnicę w zdaniach, parlament unika ile możności kwestyi z cyrkulacją związek mających, gdy te do nieskończonych rozpraw dają powód; finansisci i mężowie stanu jak Baring i Lord John Russel przyznają, że rzecz jest dla nich nie wyjaśnioną (p. Tooke History of prices V 539), a pan d'Israeli wyrzekł nawet, że prócz miłości, nie ma nic co by tak wiele ludzi o utratę rozumu przyprowadziło jak kwestya cyrkulacji.

Brak źródeł informacji doprowadził Mac Leoda, jak zobaczymy niżej, do mylnych twierdzeń co do rozciągłości zastosowania niektórych form kredytu, o czém przed rokiem 1865 nie było żadnych pewnych danych. Nie chcąc zstępować na grunt tak chwiejny, przedstawimy w ogólnym zarysie dzieje kredytu angielskiego, odróżniając dane pewne od niepewnych i przedstawiając nieco obszerniej samo tylko zawieszenie wymiany biletów przez bank angielski w latach od 1797 do 1821, jako ważny a dokładniej niż inne wyświecony szczegół tych dziejów.

(1) Wołowski. La banque d'Angleterre et les banques d'Ecosse str. 489. 117. X.

(2) W pracowitym i w ogóle dokładnym artykule p. Załęskiego p. t. Cztery szkice ekonomiczne, zamieszczonym w Ekonomistcie rok 1866, półroczce 2. str. 30—100 niewłaściwie Szkoła monetarna ciągle jest brana za jedno ze Szkołą Birminghamską. Szkoły te opierają się na zupełnie sprzecznych zasadach.

(3) Jaka np. różnica zdań zachodzi pomiędzy przeciwnikami bilu z r. 1844 jak Wilson, Tooke i Macleod. Wilson przemawiał za biletami drobnymi (na 1 funt ster.). Tooke jest przeciwnikiem tych biletów. Tooke jako główną wadę bilu z r. 1844 wskazywał, spowodowaną skutkiem przepisów tegoż bilu zbytnią zmienność w stopie eskonty. Macleod (Theory. wyd. 2-gie II. s. 226) uważa tę zmienność za konieczną i mówi że częste i wielkie zmiany w stopie eskonty od r. 1844 przynoszą świadectwo na korzyść bilu.



Bank angielski powstał w r. 1694 na podobieństwo włoskich Monti, jako upoważnione przez parlament stowarzyszenie wierzycieli rządowych. Po raz pierwszy wprowadzono wówczas do Anglii sposób zaciągania długu rządowego w formie renty wieczystej. Od pożyczonej summy 1,200,000 funt. ster. rząd obowiązał się płacić stowarzyszeniu rocznie 100,000 funt. ster. a nadto dał mu przywilej wypuszczania biletów obiegowych do wysokości pożyczonego rządowi kapitału, pozwolił handlować wexlami, złotem i srebrem, pożyczać na zastaw towarów z możnością ich sprzedania we trzy miesiące po uchybionym terminie wypłaty, a nawet nabywać nieruchomości.

Bank założony przez Wigów w widokach pomocy finansom, wzbudził od razu opozycję przeciwników króla Wilhelma III. Twierdzili oni że bank osiągnie szkodliwy dla kraju monopol (1). Przewidywania te niebawem jak zobaczymy ziścić się miały.

Wprawdzie ani pierwotna ustawa, ani akt nadawczy banku nie zawierały żadnej wzmianki o wyłączności przywileju udzielonego bankowi. Spółzawodniczący w radach Wilhelma III z Wigami Torysi zamierzali owszem w r. 1696 utworzyć bank ziemski (Land Bank), projektowany przez Chamberlaina na większą skalę niż bank angielski, bo z kapitałem wypożyczyć się mającym rządowi ft. st. 2,564,000. Bank ten miał wypuszczać bilety obiegowe i pożyczać je właścicielom ziemskim na 3%. Jakkolwiek projekt banku ziemskiego zatwierdzony został przez parlament, kapitał zakładowy w makiej nawet części zebrany być nie mógł (2) i projekt wcale w wykonanie nie wszedł.

Ta okoliczność a może i inne powstające równocześnie projekta, na których wówczas nie schodziło, stała się powodem, iż bank angielski, którego kredyt po krótko trwałem powodzeniu mocno w r. 1696 zachwiany został a nawet wymiana biletów wstrzymaną być musiała, przy okoliczności powiększenia kapitału zakładowego, żądał od parlamentu upewnienia, że w ciągu trwania jego przywileju żadne inne stowarzyszenie bankowe nie będzie przez akt parlamentu upoważnione ani tolerowane. Takie zastrzeżenie weszło do ustawy banku z r. 1697. Akt z r. 1697 nie nadał jeszcze bankowi monopolu; bronił go wprawdzie przeciwko stowarzyszeniom uprzywilejowanym, ale nie wyłączał banków założonych być mogących przez osoby pojedyncze lub przez spółki prywatne, przywilejem korporacji nie nadane.

Około r. 1708 spółka pod nazwą: „The mine adventurers of England” której naczelnikiem był Sir Humphry Mackworth, zaczęła robić interesa bankowe a mianowicie wypuszczać bilety obiegowe.

(1) P. Burnet, History of his own times. Ustęp przywiedziony w Gilbert'a the history and principles of banking. Wydanie 2-gie s. 27.

(2) Zebrano podpisów tylko na 2100 L. oprócz 5000 które dał król.

Wypuszczanie biletów było wówczas uważane za cechę charakterystyczną przedsięwzięć bankowych. Istotny założyciel banku angielskiego, Michał Godfrey, który przywiódł do skutku projekt podany przez Pattersona, domniemany autor broszury wydanej w r. 1694 p. t. „Krótka relacya o zamierzonym banku angielskim” (1) mówi wyraźnie:

„Jeżeli właściciele banku będą mogli utrzymać w obiegu swój kapitał zakładowy 1,200,000 £., nie mając jednocześnie jak 2 lub 300,000 leżących w zapasie, bank przyczyni krajowi 900,000 do miliona gotowizny, i takąż summa która musiałaby być użytą na to co bank załatwiać będzie, zostanie zwróconą do innych przedsięwzięć.”

Drugi z dwóch głównych środków przysposobienia bankowego kapitału, depozyta, wówczas i znacznie później jeszcze mniej-szego był znaczenia. Wprawdzie w Londynie mieście handlowém i bogatém, jeszcze przed założeniem banku angielskiego był zwyczaj składania pieniędzy u złotników, którzy powierzonych im depozytów do obrotów na czas krótki używali. Bank angielski od początku swego istnienia miewał sobie powierzane depozyta; ilość ich wszakże w pierwszych czasach nie była znaczna. Do roku 1807 bank angielski nie kontrolował nawet depozytów prywatnych oddzielnie od rządowych. Z wykazu zamieszczonego w powołaném, dziele Gilberta od 1778—1839 (s. 74, 75), przekonać się można że przed rokiem 1781 ogół depozytów obu rodzajów nie dochodził pięciu milionów funtów szter., a dopiero w latach 1805—1817 stale prawie przenosił począł 10 milionów. Zamieszczone przez tegoż autora wykazy oddzielne publicznych i prywatnych depozytów, w przecięciu roczném za lata 1807—1831, świadczą że depozyta w owym czasie były przeważnie publiczne; prywatne z wyjątkiem 1814 r. wynosiły w przecięciu roczném przed r. 1823 od jednego do dwóch milionów, a dopiero w roku 1828 przeszły summe pięciu milionów. Przy rozprawach o stanie cyrkulacyi do r. 1832 nie zwracano wcale uwagi na depozyta prywatne jako przedmiot małego znaczenia (2). W nowszych dopiero czasach depozyta prywatne w banku angielskim wzrosły znacznie. Wilson (Capital, Currency and banking str. 34) oblicza je w r. 1845 na około 10 milionów, z których wszakże przeszło 2 miliony było składem obowiązkowym konkurentów o nadania dróg żelaznych, a znaczną część pozostałości stanowiła rezerwa bankierów londyńskich. Obecnie depozyta prywatne w banku angielskim często przenoszą 20 milionów, t. j. równoważą się z takiej mniej więcej wysokości summą biletów będących w obiegu.

(1) A brief account of the intended Bank of England. Przywieziony w Słowniku Mao Looda s. 82 i 83.

(2) Tooke. History of prices V, s. 524.



Bank szkocki założony w rok później od angielskiego, z początku wcale nie miał powierzanych sobie depozytów (1). Wynikało to z położenia kraju wówczas bardzo ubogiego. Depozyta zaczynają napływać do banków dopiero przy wzrastającej zamożności. „Banki depozytowe”—mówi Gilbert, piszący w r. 1835, str. 34—„służą raczej dla bogatych, niż dla ubogich. Młody kupiec poczynający prowadzić interesu z małym kapitałem, rzadko zapewne uzna że warto jest otworzyć sobie rachunek u bankiera, z wyjątkiem jeśli zmuszony jest trzymać część swego kapitału bez obrotu.” Od tego czasu zwyczaj utrzymywania depozytów i rachunków w bankach rozpowszechnił się w Anglii. Wilson (w r. 1845) poświadcza, że ten zwyczaj ogarnia coraz głębsze warstwy klasy średniej. Hildebrandt (w r. 1867) (2) mówi, że w Anglii każdy kto ma więcej nad paręset funtów rocznego dochodu, utrzymuje rachunek u bankiera, i to należy w kołach handlowych do dobrego tonu.

Warunkiem upowszechnienia banków depozytowych jest wielka zamożność krajowa. W krajach ubogich, małe stosunkowo kwotki składane w bankach i kassach oszczędności mogą tworzyć summy znaczniejsze; lecz opierać w takich okolicznościach rozwinięcie systematu bankowego na samych tylko depozytach nie jest zasadnym. Takie zdanie wynurzył i znany tygodnik angielski „The Economist” (Nr. z d. 28 stycznia 1865 r.). Oświadczając się za wielością banków emisyjnych „z powodu że przy ich rozpowszechnieniu systemat depozytowy cały kraj ogarnia.” Tygodnik dodaje: „przed laty 50 nie byłoby się opłacało bankowi angielskiemu zakładanie kantorów w każdym małym miasteczku.... Człowiek miejscowy mający wziętość i kredyt zaczął wypuszczać bilety, potem ścigał do siebie małe oszczędności, wreszcie został wielkim bankierem.”

Odróżniając co do rozmaitych epok czasu należy, uznać musimy, że w początkach XVIII-go wieku przywilej emisji biletów był osią około której obracał się systemat bankowy. Bank angielski skierował swoje usiłowania ku temu, ażeby zapewnić sobie, jeśli nie zupełną wyłączność takiego przywileju, to przynajmniej ażeby pozbyć się wszelkiego groźniejszego spółzawodnictwa. Korzystając z trudności finansowych w jakich się znalazł skarb publiczny, bank angielski przy odnowieniu swego przywileju w r. 1709 wyjednał dla siebie zastrzeżenie:

„Że w ciągu trwania korporacji banku angielskiego, nie będzie dozwolonem żadnemu innemu ciału politycznemu lub zbiorowemu (corporate) już założonemu lub założyć się mogącemu, ani

(1) Macleod słownik s. 125. The Bank at first received no deposits from the public...

(2) Artykuł: Das Chequesystem und das Clearinghouse in London, w Jahrbücher für National Oekonomie und Statistik 1867 s. 132.

tęż żadnym jakim bądź innym osobom połączonym lub połączonemi być mogącym w spółki przechodzące liczbę sześciu osób, w części Wielkiej Brytanii zwaną Anglią, zapożyczyć, być dłużnemi lub zaciągnąć jakąkolwiek kwotę lub kwoty pieniężne na wexle lub obligi (bills or notes) płatne za okazaniem lub w terminie krótszym niż sześć miesięcy od daty wystawienia" (Macleod Słownik s. 70).

Był to drugi i najważniejszy krok na drodze do monopolu. W roku 1697 bank angielski zyskał przywilej czyniący go wyłączną korporacją bankową; w roku 1709 wyjednał zakaz spółek bankowych, w ówczesnym rozumieniu, złożonych więcej niż z sześciu osób, ziszczając w ten sposób przepowiednie swoich przeciwników, przy założeniu banku wygłaszane.

Zakaz w prawie 1709 r. wypuszczania biletów płatnych za okazaniem, powtórzony i obostrzony jeszcze został przy odnowieniu przywileju banku angielskiego w r. 1742. Z dosadnością właściwą redakcyi aktów prawodawczych angielskich, powtarzając dosłownie zakaz prawa z r. 1709, dodano, że to następuje „dla przecięcia wszelkiej wątpliwości co do przywileju wyłącznego prowadzenia interesów bankowych, udzielonego bankowi przez poprzednie akta parlamentu, dla zapobieżenia aby inne banki nie były zakładane, i aby żadne inne osoby nie prowadziły interesów bankowych;" wypowiedziano w końcu „że bank jest i pozostaje ciałem zbiorowem (korporacją) mającém przywilej wyłącznego prowadzenia interesów bankowych".

Akt z r. 1742 nie stanowił nowego zakazu, lecz utrzymując zakaz istniejący, określał cel onego obszerniej niż to z rozporządzeń zakazu wynikało. Taki stan prawny trwał przeszło lat sto i uległ zmianie dopiero w skutek rozporządzeń prawodawczych wydanych w latach 1826 i dalszych.

Skutki monopolu bankowego w okresie pomienionym uwydatniły się w odmienny sposób w początkach (do r. 1772) i w czasie późniejszym, w Londynie i na prowincyi.

Do roku 1772 ruch przemysłowy w Angli był uśpiony; potrzeba banków mniej się czuć dawała; prawodawstwo odejmowało lub przynajmniej ścieśniało do ich rozwinięcia sposobność. Na prowincyi bankierów nie było prawie wcale; w Londynie prowadzili swoje interesy wypuszczając bilety, które jako podtrzymywane kredytem pojedynczych osób lub spółek małopolicznych, nie mogły znaleźć obszerniejszego pola obiegów. Niebezpiecznie było nawet dla prywatnych bankierów wypuszczać znaczniejszą ilość biletów pod bokiem tak potężnego spółzawodnika jakim był bank angielski. Bank w każdej chwili mógł zgromadzić w swoim ręku znaczną ilość biletów słabych swoich spółzawodników, mógł przedstawić je naraz do wymiany i spowodować zawieszenie wypłat. Takich fortelów, dopuszczalnych przy niskim podówczas stanie moralności handlowej, używali przeciw bankowi przeciwnicy tegoż w początkach jego istnienia; lecz bankowi mniej szkodzić one mogły. Że bank angielski z swęj strony nie cofał się przed użyciem podobnych środków,



tego ślad znajdujemy w współczesnych broszurach (Macleod Słownik str. 85).

Jakaż więc w takich okolicznościach pozostawała droga do rozprzestrzenienia systemu bankowego, którego nowe potrzeby społeczne wymagać zaczęły? O bankach z kapitałem zbiorowym, obok ścieśniających przepisów prawodawczych, nikt nie myślał. Dla prywatnych bankierów wypuszczanie biletów było niebezpiecznem (Macleod Theory. T. I. wyd. 1-sze str. 254, wydanie 2-gie str. 133). Depozytów publicznych nie mieli, prywatne nie napływały, jak wnosić możemy, do ich kass w większej ilości, skoro sam bank angielski podówczas i znacznie później nie wiele ich posiadał. Tymczasem Watt wziął w r. 1769 patent na swoją maszynę parową, Arkwright w tymże roku wynalazł maszynę do przędzenia; Brindley już w roku 1762 otworzył kanał z Worsley do Manchester; za jego przykładem rzucono się powszechnie do budowania dróg i kanałów, przemysł szybko wzrastać począł. Wszystko to wymagało zwiększenia kapitału i nowych środków obiegu.

Objawiające się w łonie społeczeństwa potrzeby wywołują zwykle odpowiednie środki dla ich zaspokojenia. Tak się stało i w razie obecnym.

Bankierowie londyńscy zaniechali wypuszczania biletów a natomiast przyjęli nowy sposób prowadzenia interesów. Ważna ta zmiana, jak wiele innych, przeszła niezaznaczona przez współczesnych, i nie można dziś z pewnością wskazać czasu jej powstania. Macleod (Słownik s. 71 i na wielu innych miejscach) mówi tylko, iż zaprowadzoną została około r. 1772 nie popierając jednak swego twierdzenia, żadnem społecznem świadectwem (1).

Zmiana podówczas wprowadzona daje się uwydatnić w następujący sposób:

Systemat bankowy polegał przedtem na dwóch głównych środkach, na wypuszczaniu biletów obiegowych i na przyjmowaniu depozytów. Oba te środki służyły do jednego celu, t. j. kapitał przysposobiony temi środkami, znajdował umieszczenie w operacyi jednego rodzaju, w skupie wexli. Gdy oba środki okazały się w części niewystarczające, w części zawodne, postawiono kwestyę na odwrót, skup wexli użyto za środek zwiększenia depozytów.

Przedtem bankier mając powierzone sobie pieniądze i licząc na to że zwrot depozytów jednocześnie od niego żądany nie będzie, używał część ich na skupowanie wexli, płacąc za nie gotowizną. Gdy depozyta okazały się na ten cel niedostateczne, bankier zaczął skupować wexle już nie na gotowiznę lecz na kredyt, t. j. przed-

(1) Rok 1772 był w Anglii epoką przesilenia handlowego. W Szkocyi w tym roku upadł głośny w dziejach kredytu Bank Ayrshire'ski. W r. 1775 założony został w Londynie dom kompensat (Clearing house) co do-  
wodzi u powszechnienia się już w owym czasie nowego systematu.



stawiony sobie do skupu wexel nabywał, zapisując w swoich księgach odpowiednią summę na dobro rachunku sprzedawcy wexlu i dawał sprzedawcy prawo podnoszenia bądź samemu, bądź przez przekaz dla osób trzecich, na ciężar swojego rachunku, takich kwot jakich potrzebować będzie, aż do wysokości summy na jaką został zakredytowany.

Assygnacye do bankiera nazywają się po angielsku czek (cheque), wyraz który wszystkie niemal europejskie języki już sobie przyswoiły. Czeki są płatne za okazaniem, nie mają one podpisu bankiera, który wypłacić je zostaje w obowiązku o tyle tylko, o ile posiada w swym ręku fundusz ich wystawcy. Za fundusz zaś uważa się nie tylko gotowizna jaką wystawca ma w depozycie u bankiera, lecz także wszystko co bankier jest wystawcy winien z tytułu nabycia od niego wexlu: dług taki zapisany zostaje jako depozyt.

Czek ma na sobie podpis wystawcy którym nie jest bankier, lecz ten kto do niego assygnuje. Bankier daje tylko swoje drukowane blankiety na czek; według praw angielskich nie może nawet położyć na nich swego podpisu na dowód że je przyjmuje. Ztąd zdarza się że na czek czyli assygnacyą bankier odmawia wypłaty nie posiadając funduszu wystawcy (1).

Ażeby przyjąć czek z bezpieczeństwem nie dosyć jest znać z odpowiedzialności bankiera na którego czek jest wystawiony, trzeba jeszcze znać osobę która czek wystawia i mieć moralną pewność że ta osoba posiada u bankiera dostateczny fundusz rozporządzalny. Rękojmia wypłaty czeku polega na zbiegu przywiezionych okoliczności, podczas gdy rękojmia wypłaty biletu bankowego, zwykle odnosi się wyłącznie do banku lub bankiera który bilet wypuścił. Wynika ztąd że czek jest środkiem obiegu w szerszym zakresie niż bilet bankowy; służy do wypłat tylko pomiędzy osobami którym znane są stosunki tak bankiera jak i wystawcy czeku.

Natomiast czek przedstawia dla klientów banku i dla bankierów dogodności jakich nie ma bilet bankowy. Wystawiony być może na taką kwotę jaka przypada do wypłaty, czyni więc niepotrzebną dopłatę w monecie kwot końcowych; czyni zbytecznymi oddzielne pokwitowania, bo te zastępuje rachunek bankiera, unika niebezpieczeństwa straty wrazie pożaru i t. d. Bankierom systemat czeków daje możność eskontowania na kredyt, i większe bezpieczeństwo przeciwko nagromadzeniu ich zobowiązań w jednym ręku i przedstawieniu ich na raz do wypłaty.

(1) W dzienniku The Times z d. 1 marca 1861 r. s. 10 znajduje się wiadomość, że 28 lutego t. r. wnoszoną była sprawa przeciwko pann North, który kupił za 10,000 ft. st. łożu od pp. Hubbard i dał im za to czek na bank londyński, mając w tym banku zapisane na dobro swoje mniej niż 10 ft. st. Sprzedawcy odzyskali łoż sprzedany, lecz North ukarany nie został.

Zastanawiając się nad naturą zobowiązań powstających w skutek prowadzenia w ten sposób interesów bankowych, Mac Leod podaje jako różnicę między biletami i czekami, iż bankier wystawiający bilety, według ich osnowy, zaciąga zobowiązanie względem pierwszego i względem każdego następnego posiadacza. Dwa te zobowiązania występują oddzielnie w systemacie czeków. Zobowiązanie pierwotne względem pewnej osoby bankier zaciąga akredytując ją, czyli zapisując na jej dobro w swoich księgach sumę oznaczoną; względem trzecich zaś bankier jest obowiązany na mocy upoważnienia które dał osobie zakredytowanej do ciągnięcia na niego czeków. Z tą różnicą w formie, zobowiązanie w obu razach jest jedno i te same; чеки są rzeczywiście tylko podstawieniem (surrogatem) biletów bankowych.

Przypuśćmy że bankier ma złożonych u siebie 10,000 L. w depozycie. Jeżeli skupuje wexle na gotowiznę, będzie mógł tylko część zdeponowanej summy użyć na skup wexli; część bowiem drugą musi mieć w zapasie na wypłaty, jakich deponenti od niego zażądać mogą. Dajmy na to że skupi wexli za 5000; po dopełnieniu skupu będzie miał w gotowiznie 5000, w wexlach 5000 (eskontę dla okrągłości cyfr pomijamy) winien zaś będzie za depozyta 10,000.

Do tego samego cyfrowego rezultatu przyjdzie bankier który ma tylko 5000 depozytów, jeżeli skupuje wexle nie na gotowiznę lecz na kredyt, to jest akredytując w swoich księgach indossantów. Zakupiwszy bowiem 5000 wexli na kredyt będzie miał w gotowiznie zdeponowaną 5000, w wexlach 5000; winien zaś będzie deponentom 5000, a 5000 jako cenę nabycia wexli, którą to sumę jako jeszcze nie podniesioną zapisze także na rachunek depozytów, czyli winien będzie tak jak w pierwszym razie, deponentom 10,000.

Cyfry w obu razach będą jednakowe, ale rodzaj depozytów będzie odmienny. Jeżeli u bankiera złożoną została gotowizna, oznacza to już pewien stopień zamożności deponentów. Z wyjątkiem nadzwyczajnych przypadków bankier liczyć może na to że te depozyta w całości nagle wycofane nie będą. Przeciwnie depozyta powstające z udzielonego kredytu, za który klient zapłacił z góry przez potrącenie mu eskonty, przed upływem terminu sprzedanych wexli podniesione zostaną, bo gdyby klient ich nie potrzebował, nie podawałby wexli do skupu.

Drugą jeszcze różnicę między temi dwoma systematami stanowią, że eskontujący na gotowiznę może eskontować w granicach wysokości depozytów. Kto ma np. 10,000 depozytów, może, co najwyżej, kupić na gotowiznę wexli za 10,000. Lecz jeśli eskontuje otwierając kredyty, może kupić wexli nie tylko za dziesięć ale za dwadzieścia tysięcy i więcej nawet, jeśli nie jest ostrożny.

Pomimo zastosowania od dawnego czasu tej formy kredytu bankowego, nie zwróciła ona na siebie dostatecznie uwagi ekonomistów piszących w materji kredytowej. Głośny Mill np. w swoich Zasadach ekonom. polit. poświęca tej formie kredytu, krótki tyl-



ko przypisek (Księga III rozdział 24 § 3 w tłumaczeniu polskim, bardzo lichém, Tom II s. 246), w którym wzmiankując że kredyt w tej formie udzielany być może, twierdzi iż takie zastąpienie biletów bankowych dotąd uorganizowane nie zostało. Macleod przytaczając słowa Milla (1) dziwi się jego nieznajomości stosunków kredytowych mówiąc (Słownik s. 76) że to co Mill uważa za nieuorganizowane dotąd a może za podpadające pod zakaz prawa, jest właśnie przyjętym w Londynie od lat kilkudziesiąt sposobem prowadzenia interesów bankowych!

Tę niewiadomość podzielało z Millem wielu innych ekonomistów których wszystkich ostro za to karci Macleod. Jakkolwiek nie on pierwszy o rozwinięciu w tej formie kredytu bankowego wzmiankuje, należy mu się niezaprzeczenie zasługa iż bliższą na tę rzecz zwrócił uwagę i wykazał istotne jej znaczenie.

Spostrzeżenie Macleoda stało się punktem wyjścia jego systemu. Im więcéj Macleod swój sytemat rozwijał, tém większe znaczenie do faktu zasadniczego przywiązywał począł, aż nareszcie fakt tyle razy w dziełach jego obrabiany przybrał rozmiary daleko przechodzące rzeczywistość. W początkach swego pisarskiego zawodu Macleod wyraża się dość ostrożnie. W pierwszym wydaniu teoryi i praktyki bankowej (Tom II s. 409) Macleod mówi:

„Jeżeli w sprawozdaniach wielkich banków londyńskich o kapitale zbiorowym czytamy że te banki mają 9 milionów L. depozytów, byłoby wielkim błędem mniemać że ta cyfra oznacza wysokość złożonej u nich gotowizny, gdy bardzo znaczną część (a very large proportion) owego saldo rachunków summ przekazowych (drawing accounts) składa się z kredytów udzielonych klientom za skupione od nich wexle, kredytów zastępujących bilety bankowe. Przy największej przenikliwości niepodobna wykryć, jaka część depozytów składa się z gotowizny złożonej przez klientów a jaka część powstała z udzielenia kredytu (2).”

(1) Mill pisze: Niesłuszny byłby zarzut że można ominąć tę przeszkodę przez udzielanie zwiększonych zaliczeń w formie otwartych kredytów, które przekazywanoby za pomocą czeków, bez pośrednictwa biletów bankowych. Jestto istotnie możliwém, jak zauważył p. Fullarton i jak sam o tém w jednym z poprzednich rozdziałów nadmienilem. Lecz pewną jest rzeczą (certainly) że takie zastąpienie biletów bankowych dotąd uorganizowane nie zostało, a gdy wyraźnym zamiarem prawa jest, iżby w danym razie zwiększenie kredytu nie miało miejsca, pozostaje do rozwiązania (it is yet a problem) czyli przepisy prawa nie mogłyby osiągnąć tego co daloby się uważać za obejście zamieszczonego w prawie zakazu, lub czyli uszanowanie dla prawa nie sprawi i nadal tego skutku, jaki sprawiło dotąd, że Banki stosować się będą zarówno do ducha i celu prawa, jak do jego litery.

(2) Nor it is possible for any ingenuity to discover what proportion consists of actual cash lodged by customers, and what proportion consists merely of credit s. 410.

W kilka lat później Macleod w swoim Słowniku (s. 72) tak się w tym samym przedmiocie wyraża:

„Co pół roku czytamy w gazetach bilanse wykazujące że banki londyńskie o kapitale zbiorowym posiadają depozyta w ilości np. 40 milionów L.; jest powszechne mniemanie że ta cyfra przedstawia ilość złożonych w bankach pieniędzy. Nigdy nie było większego ani zupełniejszego nad to omamienia. Te czterdzieści milionów depozytów nie są czterdziestu milionami gotowizny, lecz wyrażają tylko sumę, która w dawniejszym systemacie byłaby wypuszczoną w biletach bankowych. Te czterdzieści milionów nie są niczem więcej jak tylko wytworem kredytu opartym na podstawie małego stosunkowo zapasu gotowizny, tak samo jak bilety obiegowe.”

W tej drugiej redakcyi swojego spostrzeżenia Macleod za daleko się posunął; nie jest prawdą ażeby całkowita summa wykazywana w sprawozdaniach bankowych jako depozyta, była wytworem kredytu; w zasobnych bankach część i to znaczniejsza summ depozytowych przedstawia istotnie złożoną u nich gotowiznę. Mamy na to autentyczne dowody.

Do roku 1833, w Londynie obok banku angielskiego były tylko banki prywatne. Te ostatnie nie ogłaszają swoich sprawozdań, nie można więc nic pewnego wyrzec o środkach jakich używają do powiększenia swoich obrotów. Lecz od r. 1833 pod wpływem zmienionego prawodawstwa, o czém niżej powiemy, zaczęły powstawać w Londynie banki o kapitale zbiorowym. Pierwszym z nich był i dotąd najważniejszym pozostał Bank Londyński i Westminster (London and Westminster Bank); z kolei powstały inne. Banki te z mocy ustawy która założenia ich dozwoliła, obowiązane są ogłaszać półroczne sprawozdania. Z początku w tych sprawozdaniach depozyta wykazywane były w summie ogólnej, bez odróżnienia złożonej przez klientów gotowizny a udzielonych im kredytów. Z postępem czasu uległo to zmianie. Pierwszy przykład w tej mierze dał Bank Londyński i Westminster w r. 1865. Tygodnik „The Economist” w Nrze z d. 28 stycznia t. r. tak o tém mówi:

„Bank Londyński i Westminster dał w tym roku wyborny przykład innym wielkim bankom londyńskim o kapitale zbiorowym. Po największej części nie można powiedzieć ile w sprawozdaniach bankowych z ogółowej (vague) rubryki depozytów, stanowią istotne depozyta, a ile wynoszą wexle przez bank przyjęte. Niema środków odróżnienia o ile passiva oznaczają pieniądze które publiczność złożyła w banku, o ile zaś papiery które bank wydał.... Bank Londyński i Westminster nie obawia się ujawnienia tego szczegółu, ma on 18,649,214 L. rzeczywistych pieniędzy, pieniędzy które mu złożyła publiczność... jest to ilość, jakiej nie dorównał, ile wiemy żaden inny bank w świecie nie mający u siebie rachunku skarbowego wielkiego narodu.”



„Drugi bank zbiorowy londyński Alliance”—mówi dalej przywiedziony tygodnik—„dał nam również po raz pierwszy zupełną sposobność ocenienia jego położenia, oddzielił pieniądze które ma u siebie złożone od akceptów (acceptances). Wynikł ztąd bilans:

Rachunki bieżące i depozytowe . . . . . 2,331,325

Wexle do wypłaty. . . . . 3,716,750

Ogół środków operacyjnych. . 6,048,075.”

Za temi przykładami poszły w postępie czasu i inne banki zbiorowe. W sprawozdaniach za lata 1867 i 1868, z siedmiu głównych banków zbiorowych londyńskich tylko jeden, Bank Londyński (London Joint-stock bank) nie odróżnił depozytów od akceptów. Inne sześć banków miały:

	depozytów	akceptów
1867	40,996,418	7,955,512
1868	37,856,364	10,659,320.

Ogólna summa depozytów i akceptów wszystkich siedmiu głównych banków w Londynie wyniosła:

1867 60,929,272

1868 63,294,194 (1).

Widzimy z przytoczonego zestawienia że udzielane przez wielkie banki o kapitale zbiorowym kredyty, jakkolwiek znaczne, nie doszły w r. 1867 piątej części istotnych depozytów a w r. 1868 przeszły cokolwiek część czwartą. W pojedynczych razach wytworzony kredyt przenosi wysokość depozytów, jak to np. wykazuje się ze sprawozdania Banku Alliance za rok 1864, ale w ogóle nie można rubryki depozytów uważać z Macleodem za wytworzoną w całości przez udzielanie kredytów, zdanie które Macleod lubiący siebie przepisywać, jeszcze w ogłoszonem w r. 1866 drugim wydaniu Teorii bankowej (I. s. 123) dosłownie ze Słownika przedrukował, podwyższając tylko cyfrę za przykład wziętą ze 40 do 100 milionów.

Sprowadzając twierdzenia Macleoda do skromniejszych ale więcej zgodnych z rzeczywistością rozmiarów, daliśmy sposobność ocenienia istotnej ich ważności. Zanim przystąpimy do skreślenia systematu jaki na wykazanej podstawie wzniesiony został, musimy doprowadzić dzieje stosunków kredytowych w Anglii aż do chwili obecnej.

Widzieliśmy jak sobie poradzili z monopolem banku angielskiego, bankierowie londyńscy. Na prowincyi do roku 1826 bank angielski nie miał kantorów; bilety jego nie były tam w powszechnym obiegu; środki banku szkodenia współzawodnikom były mniejsze lub żadne. Ztąd bankierowie prowincjonalni używali tak

(1) Cyfry powyższe podaje dziennik Daily News w artykule: Trade and Finance przedrukowanym w Galignanis Messenger Nr. z d. 28 stycznia 1869 r.

jak i sam bank angielski za główny środek rozszerzenia swoich obrotów emisji biletów. Ponieważ monopol banku rozciągał się na całą właściwą Anglią, więc i na prowincyi nie mogły być zakładane banki przez spółki więcej niż z sześciu osób złożone a ten zakaz prawa nie dozwolił bankom prowincjonalnym oprzeć się i rozwinąć na podstawie znaczniejszych kapitałów.

W połowie XVIII-tego wieku było zaledwie kilkunastu bankierów po za obrębem Londynu. Po zawarciu pokoju z Ameryką w r. 1784, banki na prowincyi mnożyć się zaczęły. Te z nich które wypuszczały bilety, obłożone zostały podatkiem patentowym w 1808 roku; już w 1804 r. zaczęto stempłować ich bilety (Gilbart s. 49).

Od tych dopiero czasów mamy nieco pewniejsze lubo zawsze niedostateczne wiadomości o liczbie banków prowincjonalnych i ilości wypuszczanych przez nie biletów. Współcześnie i bank angielski, jak nadmieniliśmy, nie ogłaszał swoich sprawozdań. Wysokość dawniejszej jego emisji wiadomą się stała dopiero skutkiem udzielonego w tej mierze przez bank wykazu Komitetowi Izby niższej z r. 1832 (Gilbart. s. 71—75).

Opierając się na źródłach najpoważniejszych, możemy dać następny rys cyrkulacyi biletów banku angielskiego i banków prowincjonalnych.

Bank angielski do r. 1711 mógł wypuszczać bilety tylko do wysokości swojego kapitału zakładowego (1). Kapitał ten wynosił w r. 1696, 1,200,000 L.: wzrastając z postępem czasu doszedł w r. 1782 summy 11,642,400. W tej wysokości utrzymał się do roku 1816. Uzyskawszy w tym roku upoważnienie powiększenia swego kapitału do 14,553,000 L., bank angielski dotąd ma taki kapitał zakładowy. Od roku 1711 do 1844 bank nie był ograniczony żadnym przepisem prawa co do wysokości swęj cyrkulacyi. Wszakże jeszcze w latach 1782—1792 cyrkulacya ta nie przechodziła wysokości kapitału zakładowego. Przed rokiem 1759 bank nie wypuszczał biletów w sztukach mniejszych od 20 L. W roku 1789 zaczął wypuszczać bilety na 10 i 15 L.; w r. 1794 bilety na 5 L.; w marcu 1797 po zawieszeniu wypłat w monecie brzęczącej na d. 27 lutego t. r. bilety na 1. i 2. L. W roku 1826 zakazano wypuszczać bilety wartości niższej od 5 L. naczynając termin wycofania z obiegu takich biletów na d. 5 kwietnia 1829. Zakaz ten trwa dotąd.

Wysokość cyrkulacyi banku angielskiego wynosiła:

w latach: 1780—1790 od 6 do 10 millionów L.

1790—1800 od 10 do 15 —

1800—1810 od 15 do 20 —

1810—1821 od 20 do 30 —

Po przywróceniu wymiany biletów na złoto w r. 1821, wysokość cyrkulacyi zniżyła się; wyjątkowo tylko jak w latach 1826,

(1) Macleod Theory 2-gie wydanie T. II. s. 205.



1864 przeszła 25 milionów; najczęściej oscylluje około 20 milionów (Gilbart s. 74. 75. Hildebrand s. 128). Dla uzupełnienia rysu cyrkulacyi banku angielskiego nadmienić należy, że do r. 1833 bilety banku nie były uznane za monetę legalną t. j. nikt nie był obowiązany do przyjęcia zaofiarowanej zapłaty w biletach banku. Wszakże w czasie zawieszenia wypłat w monecie brzęczącej od 1797 do 1821, wraz z odmową przyjęcia biletów, wierzyciel nie mógł przedsiębrać środków zabezpieczających wypłatę swęj należności (special bail), np. aresztować osobę dłużnika. Od roku 1812 stanowanie różnicy kursu między biletami banku i monetą brzęzącą było nadto uznane za przestępstwo i karą obłożone.

W roku 1833 uznano bilety banku za monetę legalną tak w Anglii właściwej jak w Szkocyi i Irlandyi. Wniosek w tym przedmiocie przeszedł w Izbie niższej większością 214 przeciw 156 głosów, pomimo opozycyi Roberta Peel. W r. 1844 przymiot monety legalnej odjęty został biletom banku w Szkocyi i Irlandyi; pozostał im w samej Anglii. Wszakże ten przymiot mają bilety banku dopóty tylko, dopóki skutecznia się ich wymiana na monetę brzęzącą. Filie banku angielskiego których jest 11, wymieniają tylko bilety przez siebie wypuszczone.

Liczba banków prowincjonalnych i wysokość ich cyrkulacyi w dawniejszych czasach nie są z dokładnością wiadome. Rozmnożyły się one po roku 1784, a głównie w czasie zawieszenia wypłat w monecie; liczba ich dochodziła wówczas do 800; później, szczególnie po zakazie w r. 1826 wypuszczania biletów niższych od 5 L. zmniejszała się stopniowo.

W roku 1844 było 205 banków prywatnych i 72 banki o kapitale zbiorowym; 1 czerwca 1864, 140 banków prywatnych i 61 banków o kapitale zbiorowym.

Banki prowincjonalne przed rokiem 1844 nie były ograniczone co do wysokości wypuszczanych przez nie biletów.

Wszakże w roku 1775 zakazano wypuszczania sztuk mniejszych od 20 szyllingów, a w roku 1777 sztuk mniejszych od 5 L. Ostatni ten zakaz zawieszony został w roku 1797; według prawa z roku 1819, moc obowiązująca zakazu przywróconą być miała w roku 1825; wszakże bankierowie zdolali w r. 1822 uzyskać przedłużenie możności wypuszczania biletów niższych od 5 L. do roku 1833. Gdy w roku 1825 wynikło przesilenie które w części przypisywano zbytniej emissey banków prowincjonalnych, wyszedł w roku 1826 zakaz wypuszczania biletów niższych od 5 L. a istniejące w obiegu wycofać nakazano z dniem 5 kwietnia 1829 r.

Wysokość cyrkulacyi banków prowincjonalnych w dawniejszych czasach różnie jest podawaną; według niektórych dochodzić miała czasami do 30 milionów; samych biletów w drobnych sztukach (niżej 5 L.) bywało 7 do 8 millionów. Po zakazie tych biletów, ogólna ilość cyrkulacyi prowincjonalnej zmniejszyła się; w połowie 1844 r. wynosiła około 8 1/2 milionów; w r. 1865 mniej niż 6 milionów.

W ogólnym rezultacie rzecz można, że obieg biletów bankowych w Anglii nie przenosił nigdy 60 milionów L., obecnie nie dochodzi zwykle nawet połowy téj summy czyli 30 milionów; a w całej, Wielkiej Brytanii t. j. Anglii, Szkocyi i Irlandyi wynosi 38 do 40 milionów. Dla porównania dodamy że czeki przedstawiane do kompensacyi w tak zwanym domu kompensat, wynosiły w r. 1810 w przecięciu dzienném 4,700,000; w r. 1839 maximum ich dziennego obrotu było przeszło 12 mil., ogół obrotu roczny był 954,401,600; w r. 1865 minimum dziennie 15 mil., maximum 50 mil. (Hildebrand s. 152), co stanowiłoby w średniej cyfrze przeszło 30 milionów dziennego obrotu. P. Wołowski, (Le Change s. 235) podaje jako sumę rocznego obrotu w domu kompensat pięć tysięcy milionów L., co zbliża się do przywiedzonego z r. 1865 dziennego minimum.

Dodając do téj cyfry czeki nie przedstawiane do kompensacyi w Londynie, przyjdziemy do wniosku, że czeki są dla Anglii ważniejszym środkiem zamiany niż bilety bankowe.

Cyrkulacyę metaliczną angielską obliczano dawniej na 40, dziś na 60 milionów; produkcyą roczną na 800 milionów, a ogół majątku krajowego na 8000 milionów (Wołowski Le Change str. 417).

Wywołany potrzebami społeczeństwa angielskiego wzrost systematu bankowego, stał się nader potężną dźwignią postępu rolnictwa, przemysłu i handlu. Lecz banki obok dobrych mają także i złe strony. Niedogodności wypływające z systematu bankowego angielskiego, albo przynajmniej temu systematowi przypisywane, były następujące:

Wydarzały się liczne upadłości banków i liczniejsze jeszcze zawieszenia wypłat.

Wartość biletów obiegowych ulegała obniżeniu i stawała się powodem chwiejności kursów wexlowych.

Przytrafiały się częste przesilenia niszczące chwilowo kredyt; ofiarą tych przesileni padali winni i niewinni, bogaci i ubodzy.

Prawodawstwo w rozmaity sposób starało się zaradzić tym niedogodnościom; ekonomiści wzięli je za przedmiot swoich roztrząsań. Zanim przystąpimy do skreślenia usiłowań prawodawczych i badań naukowych, winniśmy przedstawić obraz skutków wadliwości systematu bankowego w Anglii.

Byłoby zbyt cieżkiem podawać tu cyfry bankructw, jakim w różnych czasach uległy banki w Anglii; powiemy tylko że te cyfry są wysokie: były lata w których zdarzało się po kilkadziesiąt upadłości. Bank angielski nigdy wprawdzie nie upadł, lecz zawiesił wypłaty w monecie brzęczącej raz w 1696, drugi raz w 1797 roku. Powróciwszy częściowo do wypłat w monecie w r. 1816, musiał je znowu zawiesić w r. 1819. Odtąd lubo do zawieszenia wypłat nie przyszło, bank angielski kilkakrotnie był zagrożony tą katastrofą. W r. 1839 uniknął jęj tylko z pomocą banku francuzkiego, co wielce ubodło miłość własną Anglików i stało się jednym z głównych



powodów wydania bilu z roku 1844 ograniczającego bank w możności wypuszczania biletów.

Kłęski których systemat bankowy angielski stał się powodem, przedstawiają się w więcej jeszcze rażącym świetle, jeśli zwrócimy uwagę na to, że w Szkocyi gdzie przed rokiem 1845 nie istniały ograniczenia wysokości emisji biletów, lecz gdzie nie było monopolu bankowego, od roku 1772, w którym upadek głośny w dziejach kredytowych Bank Ayr-shireski, nie było przykładu żadnej znaczniejszej upadłości bankowej — wydarzyły się tylko 3 lub 4 upadłości pomniejsze — do roku 1857, daty upadku banku Western-bank. Nadmienić przytém należy, że upadek Banku Ayr założonego przez ludzi bogatych, naraził na straty właścicieli, ale wierzyciele odzyskali swoją należność; że oba upadłe banki były nowatorami, chcącemi inaczej interesa prowadzić jak wszyscy inni. Postępowanie Western banku wywołało nawet ze strony innych banków szkockich w 1838 roku protestacyą przeciwko żądaniu nadania temu bankowi praw korporacyi (Macleod Theory, wydanie drugie, T. I. s. 319).

Drugi zarzut przeciwko bankom emisyjnym a w szczególności przeciwko bankowi angielskiemu był: że przez zbytnią emisją biletów obiegowych obniżały ich wartość, co uwydatniało się w podrożeniu ceny drogich metali i w kursie wexli zagranicznych.

Moneta jak każdy towar spada w cenie:

- 1) albo jeśli jest w złym gatunku;
- 2) albo gdy jęj za wiele na targu.

Moneta jest w złym gatunku, kiedy sztuki w obiegu będące nie trzymają wagi lub są wybijane w niskiej próbie.

Znaki kredytowe zastępujące monetę w obiegu są w złym gatunku, gdy wypłata ich następuje w monecie złego gatunku, lub gdy znikło lub zachwiało się zaufanie, że w każdym czasie, lub przynajmniej że w przyszłości, wymiana ich na monetę nastąpi.

Moneta tak metaliczna jak kredytowa spada w cenie nie tylko w razach gdy napływ jęj jest nadmierny, lecz i w razach gdy potrzebowanie jęj się zmniejsza, a ilość zostaje ta sama.

Spadek cen dotyka częściej i w daleko większym stosunku gatunki towaru poślednie niż gatunki wyborowe.

Bilety banków prowincjonalnych angielskich jako w ogóle mało zasobnych, były towarem w złym gatunku, nie miały ustalonego zaufania, a w razach przesileni traciły je w zupełności.

Bilety banku angielskiego były towarem w dobrym gatunku, bo bank angielski był zamożnym i dawał swoje bilety za wexle pierwszorzędne. Bilety banku angielskiego nie traciły więc tak łatwo zaufania jak cyrkulacya prowincjonalna. Po zawieszeniu wypłat w monecie brzęczącej bank mniemał, że jego biletów, byleby były towarem dobrego gatunku t. j. byle za bezpieczeństwo miały oprócz kapitału banku, wexle niezachwianej pewności, nie może być za wiele na targu, że nie spadną w cenie przy powiększeniu emisji. Doświadczenie przekonało, że rzecz się ma przeciwnie,

że targ może być przesycany biletami banku angielskiego, tak jak wszelkim innym towarem, chociażby najlepszego gatunku. Okoliczność tę jako szczególnie ważną dla teorii cyrkulacji przedstawimy więcej szczegółowo.

W lutym 1797 roku wyładowanie 1200 Francuzów na ziemię angielską, sprawiło taki popłoch, że bank którego zapas gotówki zmniejszył się przez żądania wymiany prawie do miliona £., wydał jednak (na dniu 26 lutego w niedzielę!) zakaz dla siebie płacenia w monecie brzęczącej, co lubo miało być tylko chwilowe, dotrwało przecież do roku 1821.

Zapas monety brzęczącej zmniejszył się w roku 1797 w kasie banku, lecz się nie zmniejszył w kraju. Kurs wexlowy był podówczas korzystny dla Anglii; złoto nie wychodziło zagranicę, tylko każdy chował je na zapas. Pomimo zawieszenia wymiany, kurs wexlowy nie spadł, ani cena drogich kruszców nie zwiększyła się. Złoto w ciągu roku 1798 napływało coraz więcej do kasy banku, którego bilety niewiele co do ilości podówczas pomnożone nie straciły wartości. W latach 1799 i 1800 dotknęły Anglię dwa lata niepamiętnego nieurodza. Cena pszenicy doszła w marcu 1801 r. do 156 szyllingów za kwarter (142 złp. za korzec). Nieurodzaj spowodował wywóz monety kruszczowej na zapłatę sprowadzanego zboża. Pod wpływem zwiększonych wypłat za granicą, kurs wexlowy w końcu sierpnia 1799 r. zeszedł do *pari* i coraz więcej obniżać się począł; w czerwcu 1800 ceny kruszczu poszły w górę; w styczniu 1801 wexle na Hamburg były 14% niżej *pari*.

Następne po 1800 lata były pomyślniejsze. Wraz z przyczyną która wywołała spadek kursów ustał i skutek, na czas przestano zajmować się tym przedmiotem. Skutki nieurodza wydarzającego się od czasu do czasu są z natury swęj przemijające. Lecz w owych czasach inne okoliczności prawie bez przerwy wpływały nienormalnie na zwiększenie wypłat zagranicznych, a skutkiem tego na potrzebowanie drogich kruszców. Od roku 1793 Anglia hojnie udzielała subsidia sprzymierzonym w wojnie przeciw Francyi, czyniła nawet wyprawy na ląd stały. Systemat kontynentalny zamknął porty stałego lądu; nie łatwo było wywozem towarów pokryć wypłaty tam przypadające.

Okoliczności te nie wstrzymały wzrostu przemysłu angielskiego. Anglia zamknięta miała sobie porty stałego lądu, lecz natomiast otworzył się dla niej handel z południową Ameryką, która wyzwoliła się z pod hiszpańskiego panowania; kolonie angielskie otwierały coraz większe pole obdytu. Bank angielski uwolniony od obowiązku wymiany swoich biletów, nie potrzebując się obawiać o swój zapas metaliczny, mniemał że jeżeli tylko zachowa należną przezorność przy skupie wexli, niema powodu w zwiększaniu swojej emisji miarkować się względami na kurs wexli zagranicznych, jak to czynił dawniej, gdy przy obowiązku wymiany, niekorzystny kurs wexli, miał za skutek większe żądanie złota,



Bank rozszerzył eskontę, ze trzech milionów w r. 1795 do 15 milionów w roku 1809. Jednocześnie zwiększył swoją cyrkulację; za jego przykładem poszły banki prowincjonalne. Wśród takich okoliczności kurs wexli stawał się od roku 1809 coraz niekorzystniejszym dla Anglii, ceny złota szły w górę, a moneta kruszczowa w końcu 1809 roku znikła z obiegu.

Zachwianie się wartości monety powoli i stopniowo wywiera swój wpływ na cenę innych przedmiotów. Mylném byłoby mniemać że podrożenie tych ostatnich, następuje w skutek zwicznienia cyrkulacji jednocześnie i w równój mierze. Zwyczajka objawia się najprzód w stosunkach zależnych od handlu zagranicznego, w kursie wexlowym, w cenie złota i srebra, przechodzi później do handlu wewnętrznego, na ostatku dosięga najmu pracy i powszednich obrotów. Dopiero znaczne i dłuższy czas trwające obniżenie wartości środków obiegowych, sprawia ogólne i równomierne podskoczenie cen.

Taki skutek nie nastąpił jeszcze w Anglii w roku 1810. Ceny niektórych przedmiotów były wysokie, innych albo się nie zmieniły albo nawet obniżyły w ostatnich latach. Ztąd gdy Izba niższa w lutym 1810 r. wyznaczyła na wniosek p. Horner komisję dla zbadania przyczyn niepomyślnego kursu wexli i stanu cyrkulacji, słuchani przez tę komisję znaczniejsi bankierowie, kupcy i dyrektorowie banku angielskiego dość powszechnie twierdzili:

że bilety bankowe wcale nie spadły, lecz tylko złoto podniosło się w cenie;

podrożenie złota świadkowie przypisywali:

potrzebowaniu złota dla armii francuskiej; rozbudzonej skutkiem niepokojów dążności chowania drogich kruszców w zapasie; niekorzystny kurs wexli zagranicznych zeznający objaśniali: przewyżką przywozu nad wywóz, okolicznością że zapłata za przywiezione towary następowała w gotowiznie, dłuższe zaś kredyty udzielane były przy sprzedaży angielskich wyrobów, i płaceniem subsydiów za granicą.

Były to argumenta rutynistów, którzy zwykli siebie wyłączenie uważać za ludzi praktycznych. Umiejąc wskazać najbliższe przyczyny nie są oni w stanie wykazać odleglejszych i za drzewami, jak się wyraża niemieckie przysłowie, nie widzą lasu.

Że wytrafiający się od czasu do czasu nieuradzaj, że płacenie subsydiów i t. d. wyradzają potrzebę wywozu drogich kruszców i wpływają niekorzystnie na kurs wexlowy, temu nikt nie zaprzeczy. Lecz czyliż te okoliczności były główném źródłem złego w r. 1810? Czyliż Anglia nie prowadziła wojen na stałym lądzie przez cały prawie wiek XVIII, czyliż nie płaciła subsydiów Fryderykowi II? czyliż nie wytrafiały się i dawniej nieuradzaje? dlaczegoż jednak bilety bankowe podówczas nie spadły w kursie, dlaczegoż nawet po zawieszeniu wymiany w r. 1797, aż prawie do końca 1808 r. ceny złota lub stały w mierze lub mało się podniosły, a nawet dwa po sobie następujące lata niepamiętnych nieuradzajów 1799 i 1800

tylko przemijający wpływ na nie wywarły? dlaczego moneta kruszczowa znikła z obiegu dopiero w końcu 1809 roku? Tych faktów na podstawie odpowiedzi zeznających nie można było objaśnić.

Komitet nie dał się zbić z toru przywiedzeniami rutynistów i uznał: że gdy złoto nie podróżowało na targach zagranicznych, o podwyższeniu się jego ceny mowy być nie może; że podwyższenie to gdyby nawet miało miejsce, nie mogłoby nastąpić w stosunku do monety, która pewną stałą ilość kruszczu zawierać w sobie powinna; że spadek kursów wexlowych, wrazie niepokrytych wywozem wypłat za granicą, nie może przy otwartej wymianie biletów bankowych na złoto, przewyższać kosztu przesyłki drogich kruszczów za granicę; że jeśli spadek kursów tę wysokość przechodzi, jest to obok podróżenia złota drugą niewątpliwą oznakąniżenia się wartości biletów bankowych, których ilość uznać należy za przechodzącą potrzeby cyrkulacyi jak tylko złoto drożeje a wexle spadają w cenie. Ztąd komitet uważał że bank angielski nienależnie pominął wzgląd na kurs wexlowy pomnażając swoje bilety w miarę żądań publiczności; że nie było innego środka dla przywrócenia równowagi monetarnej jak powrót do wypłat w monecie brzęczącej, co w ciągu lat dwóch komitet do skutku przywieść zalecał.

Takie były zasady i wnioski sławnego w dziejach finansowych sprawozdania komitetu z r. 1810 (Bullion report). Komitet nie pominął starań o zebranie faktycznych danych wówczas tak mało dostępnych, na którychby sąd swój mógł oprzeć; główną przecież podstawą tego sądu były zasady naukowe. Ztąd otworzyło się szerokie pole do sporów.

Dyrektorowie banku angielskiego w roku 1811 znali tylko wysokość swojej emisji. a nie posiadali wiadomości o wysokości emisji prowincjonalnej. Widząc że kurs wexlowy nie podnosi się odpowiednio do zmniejszenia się ich własnej emisji, i nie zniża się przy jej powiększeniu, dyrektorowie banku przeczyli zasadzie przyjętej przez komitet, że zmniejszenie emisji jest środkiem podniesienia kursu wexlowego. Jeszcze w roku 1819 rada dyrektorów w publicznej rezolucyi oświadczyła się przeciw tej zasadzie. Skoro przecież od tegoż roku wysokość emisji banków prowincjonalnych wzięta została pod rachunek, rada dyrektorów z postępem czasu przekonała się że kurs wexlowy wznosi się i spada w stosunku odwrotnym do ogółu emisji, to jest tak biletów banku angielskiego jak biletów prowincjonalnych. W roku 1827 rada dyrektorów postanowiła wykreślić z ksiąg swoich posiedzeń rezolucyę z roku 1819. a w roku 1832 nie było już ani jednego członka dyrekcyi, któryby przeczył wpływowi emisji na kurs wexlowy. „Pamiętny przykład” mówi Macleod (Słownik s. 106) „że nie zawsze ci co się dotykają przedmiotu najlepiej sądzą o jego naukowych zasadach.”



Lecz w roku 1811 rutyniści mieli przewagę w opinii i kiedy wnioski komitetu przysły pod dyskusyją Izby niższej, ogromną większością odrzucone zostały. Niedługa przyszłość zapewniła im powszechne uznanie; na razie rzeczy poszły dalej swoim trybem; parlament uznał nawet stanowienie różnicy kursu między monetą brzęczącą i biletami bankowymi za przestępstwo ulegające karze. Powodem do téj ustawy stała się zapowiedź lorda King swoim dzierżawcom, że wymagać od nich będzie wypłaty ceny dzierżawnej w monecie złotój, chociażby obcej, lub papierami w takiej ilości za jaką zakupićby można ilość złota zawartą w odpowiedniej liczbie gwinei.

Pomimo téj ustawy, pomimo obfitego urodzaju w roku 1813, nigdy bilety bankowe tak nisko nie stały jak w listopadzie 1813 r. (traciły do 30%).

Po przywróceniu pokoju, cena złota w październiku 1816 r. spadła prawie do *pari*, lecz pożyczki zaciągane w Anglii przez rządy stałego ładu w roku 1817, i nieurodzaj przypadły w tym roku obok pomnożenia znacznego cyrkulacji prowincjonalnej, sprawiły tak znaczny upływ monety brzęczącej w roku 1818, iż w kwietniu 1819 roku akt parlamentu zakazał bankowi wypłat w monecie brzęczącej nawet w tym zakresie, jak to od roku 1816 miało miejsce.

Wszakże nabyto już przekonanie że leżało w mocy banku przy zachowaniu należytej ostrożności w swoim postępowaniu podnieść i utrzymać na równi wartość swoich biletów. Dlatego w tymże jeszcze roku, parlament pomimo opozycyi banku, wydał pamiętny akt (bill Peel'a) znoszący w zupełności zakaz płacenia w monecie brzęczącej z d. 1 maja 1823 roku. Przed tą epoką w trzech okresach czasu od 1 lutego do 1 października 1820 roku, od 1 października 1820 roku do 1 maja 1821 roku, i od téj ostatniej daty do naznaczonej chwili zupełnego powrotu do wypłat w gotowiznie, bank zobowiązany został do wymiany przedstawionych mu biletów w ilościach znaczniejszych (nie mniejszych od 60 uncyi złota to jest około 240 l.) po cenie stopniowo zbliżającej się do *pari*, lecz nie w monecie brzęczącej, ale w sztabach ocechowanych w mennicy. Dozwolono przytém bankowi płacić jeżeli zechce, w okresie pierwszym po cenach okresu drugiego, a w okresie drugim po cenach okresu trzeciego. Jednocześnie zabroniono bankowi udzielać zaliczeń skarbowych bez upoważnienia parlamentu. Bank przy sprzyjających okolicznościach (wielki urodzaj w roku 1820) wkrótce zebrał tyle zasobów, iż na jego żądanie termin powrotu do wypłat w gotowiznie skrócony został o całe dwa lata. Z dniem 1 maja 1821 roku moneta brzęcząca stała się jedynym legalnym środkiem obiegu.

Odtąd zmiany kursu wexlowego zawarły się, jak to utrzymywał komitet z r. 1810, w granicach kosztu przesyłki drogich kruszców. Przy ułatwieniu komunikacyi koszt przesyłki 1 L = fcs 25,20 z Londynu do Paryża nie dochodzi 10 c., a z Paryża do

Londynu 17 $\frac{1}{2}$  c. Ztąd spadek lub zwyżka kursu między temi dwoma miastami zamyka się obecnie między frcs 25,10 i 25,37 $\frac{1}{2}$  (Wołowski: *Le change* s. 230,231) czyli nie przechodzi w ogóle 1 $\frac{1}{10}$ ‰.

Taki stan rzeczy wywołał nowe zjawiska na targu pieniężnym, o których niżej powiemy.

Od roku 1844 emissya biletów bankowych w Anglii została w ścisłe karby ujętą. Ztąd zarzut czyniony bankom tego kraju że przyczyniają się do zachwiania wartości środków obiegowych pomnażając zbytecznie ich ilość, niema obecnie znaczenia. Natomiast bank angielski spotyka się czasami z zarzutem który niżej rozbierzemy, że naznaczając zbyt niską stopę eskonty zmniejsza tém samem wartość środków obiegowych.

Trzeci zarzut przeciwko systematowi bankowemu angielskiemu odnosi się do przypisywanego bankom wpływu na przesilenia handlowe i kredytowe. Przesileniom tym ulegała Anglia w czasach dawniejszych, tyle co w dzisiejszych. Dzieje handlu i kredytu zaznaczyły ważniejsze przesilenia, w ciągu ubiegłego stulecia w latach: 1763, 1772, 1783, 1793, 1797, 1808, 1825, 1836, 1839, 1847, 1857, 1866 (*Macleod Theory* 2gie wydanie, II s. 219).

Ich przebieg poczyną być lepiej znany dopiéro od roku 1793. Gdy w owym właśnie czasie wypuszczanie biletów bankowych zaczęło przybierać większe rozmiary, było rzeczą naturalną że w nadmiernęj emissyi upatrywano dotykálną że tak rzeczem przyczynę złego.

Atoli bliższe zbadanie rzeczy wykazało że przesilenia mają swe źródło w rozbujająćj i nieogłędnej spekulacyi, którą podsyca kredyt zbyt łatwo udzielany.

Pomnażanie środków obiegowych jest jednym ze środków zwiększenia kredytu, ztąd przyczynić się może w téj saméj mierze co inne środki kredyt ułatwiające do podniesienia spekulacyi. Ale niezasadném jest potępiać środek rozszerzonéj działalności, dlatego że ta działalność zły kierunek obrać może. Zarzut czyniony bankom powodowania przesilen kredytowych przez zbyt nie wypuszczanie biletów jeszcze przed bilem 1844 r. w Anglii słabnąć poczał. O przesileniu z r. 1825 mówi np. Wilson (*Capital Currency and banking* s. 243): „Zwiększony znacznie obieg biletów niezasobnych bankierów prowincjonalnych, stanowił jedną, jakkolwiek niezbyt znaczną, z odległych przyczyn (one, though not a very important one of the remote causes) które stały się powodem popłochu w r. 1825.”

Bil z r. 1844 ograniczył wysokość emissyi biletów bankowych. Zaraz przecie po wydaniu bilu, spekulacya doszła nieznanym dawniej rozmiarów. Przesilenia wydarzone w latach: 1847, 1857, 1866, pod żadnym względem przypisane być nie mogą zwiększeniu emissyi biletów bankowych, dowodząc tém samem płonności zarzutu. Dziś ten zarzut, tak jak zarzut drugi odnosi się do naznaczania zbyt niskiej stopy eskonty.



Nie można w rozszerzonym obiegu biletów upatrywać głównego źródła przesileni kredytowych, ale systemat bankowy angielski stał się istotnie powodem pewnego chorobliwego fenomenu, który do właściwości tego systematu należy. Monopol banku angielskiego stanął na przeszkodzie utworzeniu się w tym kraju banków emisyjnych na podstawie znacznie większego kapitału opartych. Ztąd charakterystyczną cechą przesileni w Anglii w latach 1793 do 1844 a zwłaszcza do 1826, stanowiło: że te przesilenia jakikolwiek był ich powód, przechodziły w swoim przebiegu w przesilenia kredytowo-cyrkulacyjne, t. j. że bilety banków prowincjonalnych traciły kredyt i nie odzyskiwały go jeszcze wówczas, kiedy paroksyzm przesilenia już przeszedł i przyczyna jego ustała.

Natura choroby wskazywała bankowi angielskiemu, który do jej leczenia ze względu na stanowisko swoje regulatora kredytu był powołany, właściwy tryb postępowania. Bank powinien był, ile możliwości zapobiegać rozwinięciu się choroby, a kiedy paroksyzm jej minął, dopomagać powrotowi do zdrowia, t. j. powinien był ścieśniać kredyt, gdy się na kryzys zabierało, a udzielać go jak najobszerniej gdy już przechodzić zaczynała.

Kiedy spekulacya handlowa się rozbuja, nie należy jej podniecać zbyt niemię ułatwianiem kredytu; gdy zaś paroksyzm spekulacji już minie, lecz skutkiem jej nastąpiło zatamowanie kredytu które dotyka i nie mających w niej udziału, należy przychodzić im w pomoc w najobszerniejszym ile można zakresie.

W taki, prosty i najwłaściwszy sposób, bank angielski pojął swoje zadanie w czasie przesilenia 1783 r. (Macleod Słownik s. 628). Odtąd nie jednokrotnie zmieniał swoje postępowanie wywołując liczne przeciwko sobie zażalenia. W roku 1793 bank uląkł się o swoje bezpieczeństwo, odmówił handlowi obszerniejszej pomocy, tak iż rząd, co jak wiadomo rzadkiem jest w Anglii wydarzeniem, ujrzał się spowodowanym wypuścić bony skarbowe dla pożyczania ich potrzebującym kredytu. Na operacji tej rząd nie stracił a przesilenie krydytowe ustało.

Przesilenie z r. 1793 wywołało po raz pierwszy usiłowania teoretyczne co do wydarzeń tego rodzaju. Sławny kupiec Franciszek Baring wydał w r. 1797 Uwagi nad bankiem angielskim i cyrkulacją papierową, w których odróżnia trzy powody większego niż zwykle potrzebowania złota: wywóz za granicę, nieufność mającą swe źródło w stosunkach politycznych, wreszcie zachwianie się banków prowincjonalnych. Baring uważa że w dwóch pierwszych przypadkach bank angielski powinien starać się o zachowanie zapasu gotowizny; że w trzecim razie winien wydać nieledwie ostatnią sztukę złota dla podtrzymania kredytu.

Zasady wyrzeczone przez Baringa stały się w Anglii podstawą zapatrywania się na przesilenia handlowe; podzielił je komitet Izby niższej z r. 1810, przemawia za niemi i Macleod.

Orzeczenia Baringa nie mówią w gruncie nic więcej nad to: że kiedy złoto wychodzi za granicę, lub się chowa, znika zaufanie

do biletów bankowych prowincjonalnych. Nie można stawiać obok siebie w jednym rzędzie trzech faktów, z których ostatni jest zwykle następstwem jednego z dwóch pierwszych; symptomatem objawiającym się w dalszym przebiegu choroby, a czasem jeśli choroba jest nagła i w samym jej początku, lecz nie stanowiącym choroby odmienną. Przesilenia kredytowe zaczynały się w Anglii od niekorzystnego kursu wexlowego lub nieufności w stosunki polityczne, zaraz potem następowało dawniej zachwianie się cyrkulacji prowincjonalnej jako najwadliwszej części tamecznego kredytu.

Tak wyjaśniona zasada Baringa zgadza się zupełnie z trybem postępowania przez bank angielski w r. 1783 przyjętym.

Rozebraliśmy główne zarzuty czynione systematowi bankowemu angielskiemu; przedstawiliśmy istotne niedogodności jakie z tego systemu wynikły. Niedogodności odnosiły się do dwóch głównych punktów: do słabego organizmu banków prowincjonalnych, które ze względu na monopol służący bankowi angielskiemu nie mogły być zakładane na podstawie zbiorowego kapitału; do nieostrożnego postępowania tak banków prowincjonalnych jak banku angielskiego, podniecających niejednokrotnie swoim działaniem wybujałość spekulacji. Bank angielski ciążył nadto zarzut, że w krytycznych chwilach nie zawsze, jak to było jego zadaniem, przynosił dostateczną pomoc dla handlu i przemysłu.

Dla zaradzenia niedogodnościom wynikającym ze słabego organizmu banków prowincjonalnych, należało wzmocnić ten organizm przez usunięcie monopolu banku angielskiego i ułatwienie zakładania banków o kapitale zbiorowym. Prawodawstwo miało tu wyraźnie wytknięte dla siebie cel i drogę. Tą drogą postępowало prawodawstwo angielskie zwolna, stopniowo, jak to jest zwyczajem angielskim, w sposób świadczący niezbyt korzystnie o technicznej biegłości prawodawców, którzy nie jednokrotnie w krótkich odstępach czasu wydane ustawy, jako niepraktyczne zmieniać musieli. W ogóle przecież szereg środków prawodawczych, użytych dla dopięcia wskazanego celu w latach od 1826 do 1862 zyskał powszechne uznanie. Skutek zamierzony, utworzenie systemu banków zasobnych i zasługujących na zaufanie, coraz więcej w Anglii się ziszcza.

Drugim źródłem niedogodności było nieogłędne postępowanie banków. Pod tym względem prawodawstwo założyło sobie za cel powściągnąć nadużycia a nawet im zapobiedz. Za główny środek do osiągnięcia tego celu prawodawstwo obrało ścięśnienie działalności banków w kierunku, który najwięcej do nadużyć dawał powód, w emisji biletów bankowych. Wynikł ztąd drugi odrębny od pierwszego szereg środków prawodawczych. Środki te wywołały żywą opozycję; cel przez nie zamierzony częściowo tylko osiągnięty został; przy ich zastosowaniu okazały się niedogodności, które w ciągu 22 lat, trzykrotnie spowodowały zawieszenie najważniejszych przepisów ustawy.



Niepodobna jest zmusić ludzi do przezorności; jeżeli zagrozi się im droga za zbyt niebezpieczną uznana, wnet znajdą sobie inną, która również do katastrof prowadzi.

Nie wynika ztąd aby w miejscach niebezpiecznych nie dawać poręczy; lecz przedsiębrane środki ostrożności zależą widocznie od okoliczności miejsca i czasu i za ogólne prawidło służyć nie mogą.

Podajemy w krótkości rys środków prawodawczych użytych w obu kierunkach.

Przesilenie z r. 1825 dało prawodawstwu pochop do zajęcia się stanem banków. Naczelnik rządu lord Liverpool wyraził swoje przekonanie, że bank angielski nie wystarcza potrzebom krajowym; że jego przywilej wyłączający spółki bankowe złożone więcej niż z sześciu osób, wywiera skutki nader niekorzystne; nie przeszkadza bowiem założeniu banków przez osoby pojedyncze małej zamożności, a nie dozwala zakładania banków z kapitałem odpowiednim. Rząd uczynił bankowi dwie propozycje: jedną ażeby zakładał filie na prowincyi; drugą ażeby odstąpił od swego wyłącznego przywileju co do liczby osób mogących wejść do spółki bankowej, w pewnym promieniu od Londynu. Bank opierał się póki mógł, w końcu przyjął te propozycje pod naciskiem rządu i opinii.

Ustawa z r. 1826 dozwoliła zakładania banków bez ograniczenia liczby wspólników w promieniu większym niż 14 milowy od Londynu (65 mil angielskich) i przepisała formę zakładania spółek prowincjonalnych banków. Bank angielski tegoż jeszcze roku założył trzy filie: w Gloucester, Manchester i Swansea.

Prawo z r. 1826 nie poprawiło dostatecznie systematu bankowego. Banki o kapitale zbiorowym mogły być zakładane na prowincyi, lecz nie wolno im było mieć swoich agencji w Londynie głównym punkcie handlowym; nie mogły nawet trasować i asygnować na Londyn na mniej niż 50 L. „Zakazaliśmy” mówi Wilson (s. 99) zakładania banków emisyjnych w tym promieniu, w którym jedynie silne i bezpieczne instytucje mogły być powstać i rozszerzyć stopniowo wpływ swój na cały kraj, jak banki szkockie rozszerzyły wpływ swój z Edynburga na Szkocję”.

W pierwszych latach po r. 1826 powstało zaledwie kilka banków o kapitale zbiorowym i to w drugorzędnych miejscowościach (Lancaster, Bradford, Norwich).

W publiczności zaczęto roztrząsać jak daleko rozciąga się monopol banku angielskiego, i nabyto przekonania, że jakkolwiek akt z r. 1742 zapewniał mu w ogólnych wyrazach wyłączność w prowadzeniu interesów bankowych, to przecież rozporządzenia w tym akcie zawarte obejmowały zakaz pewnych tylko ściśle określonych operacji bankowych; wymierzone były przeciw sposobowi prowadzenia interesów bankowych praktykowanemu wyłącznie w roku 1742, t. j. przeciw wypuszczaniu biletów bankowych.

Tak pojmowane przepisy prawa nie czyniły niemożliwem założenie banków o kapitale zbiorowym w Londynie i czterasto-

milowym promieniu, byle tylko banki te nie wypuszczały biletów obiegowych. Prawnicy korony oświadczyli się za takim tłumaczeniem prawa. Opinia z coraz większą stanowczością okazywała się przeciwną monopolowi banku angielskiego, nigdy nie używającego popularności. Przy odnowieniu przywileju bankowego w roku 1833 powtórzono wprawdzie przepis, że banki w Londynie i czterenaścimilowym promieniu, nie mogą „zapożyczać, być dłużnymi lub zaciągać jakakolwiek lub jakiekolwiek kwoty na wexle lub obligi płatne za okazaniem lub w terminie krótszym niż sześciomiesięczny od wystawienia,” lecz orzeczono przytem wyraźnie, że przywilej banku nie wyłącza banków złożonych z więcej niż sześciu osób, a bankom prowincjonalnym pozwolono mieć ajencye w Londynie, wyłącznie dla wymiany biletów.

Odtąd banki o kapitale zbiorowym mnożyć się zaczęły na prowincyi; na wiosnę 1836 roku założono ich przeszło 40.

W Londynie po roku 1833 zaczęto wprawdzie zakładać banki z więcej niż sześciu osób złożone, lecz banki te nie były i w obec przepisów prawa angielskiego być nie mogły spółkami stanowiącemi osobę moralną. Akt z roku 1826 przepisał formy zakładania spółek bankowych na prowincyi, lecz akt ten nie miał zastosowania w Londynie i 14to milowym promieniu, akt zaś z roku 1833 pozwalający w tym ostatnim okręgu prowadzenia interesów bankowych bez ograniczenia liczby osób, nie zawierał przepisów co do form pod jakimi spółwłaściciele banku w spółkę o kapitale zbiorowym połączyć się mogli. Ztąd banki założone w Londynie na podstawie prawa z roku 1833 miały wprawdzie liczbę współwłaścicieli przechodzącą sześć osób, ale nie były spółkami aż do roku 1844.

Powstałe w tych warunkach banki w Londynie doznały ze strony banku angielskiego wszystkich szykan, jakie tylko przebiegłość prawnicza w usługach zazdrośnego o swój przywilej monopolu wymyślić jest w stanie. Dopiero akt z roku 1844 na wniosek Roberta Peel uchwalony, przepisał formy zakładania spółek bankowych w całej Anglii. Przepisy tego aktu okazały się niedogodne, tak iż akt w roku 1857 nową ustawą zastąpiony został.

Spółki bankowe tak jak wszelkie inne w Anglii opierały się na zasadzie solidarniej odpowiedzialności spółników. Zasada odpowiedzialności ograniczonej wprowadzoną została do prawodawstwa angielskiego w roku 1855, zastosowano ją do spółek bankowych dopiero w roku 1858, utrzymując jednakże solidarną odpowiedzialność co do wymiany biletów.

Nareszcie w roku 1862 wszystkie poprzednie ustawy dotyczące spółek bankowych i innych, zastąpione zostały ogólnem prawem (Companies act), którego artykuł 182 utrzymał zasadę solidarniej odpowiedzialności spółników za wypuszczone bilety obiegowe (1).

(1) P. Martine: *Législation Anglaise sur les Compagnies limitées et non limitées*. Paryż 1867 s. 160.



Pod wpływem zmiany prawodawstwa, systemat banków angielskich przekształcać się zaczął. Lecz skutki błędnych rozporządzeń prawodawczych nie ustają z chwilą ich zniesienia. Im dłużej banki o kapitale zbiorowym były w Anglii niemożliwe, tém raptowniej mnożyć się zaczęły, podczas kiedy w Szkocyi, gdzie nie było monopolu, powstawały one i rozwijały się zwolna, w miarę okazującej się potrzeby. Taki popęd, obok istniejących jeszcze ścieśnień prawodawczych, sprawił że banki o kapitale zbiorowym zawiodły z początku w Anglii nadzieje, jakie na nich pokładano. Przesilenie 1836 roku przerodziło się dawniejszym trybem w zachwianie cyrkulacyi. W tém przecieź była różnica, że jak poświadcza Tooke (*Inquiry etc.* s. 95—101) przy zdarzających się upadłościach banków o kapitale zbiorowym, po największej części, jeśli nie zawsze, bilety ich zostały bezzwłocznie zapłacone, a w każdym razie zapłata ostatecznie nastąpiła, podczas gdy na bankructwie banków prywatnych tracili nie tylko ci co im powierzyli swoje fundusze, lecz i posiadacze biletów.

Drugim zadaniem prawodawstwa angielskiego było: przez uregulowanie działalności banków zapobiedz nadużyciom w ich postępowaniu.

W tym celu wprowadzono w roku 1833 i latach dalszych zasadę jawności do działań banków, obowiązując je do składania sprawozdań, które rząd ogłasza.

Ograniczono banki w prawie emisyi biletów:

Nakoniec wiąże się z tym celem zniesienie w latach 1833—1855 praw o lichwie (1) dające bankom możność stosowania stopy eskonty do stanu targu pieniężnego.

Dwa te ostatnie środki prawodawcze wymagają bliższego określenia i przedstawienia ich skutków.

Prawna stopa procentów Anglii była przed rokiem 1833 pięć od sta. O wyższy procent nie było wolno się umawiać, a zakaz ten stosował się i do stopy eskonty, którą wówczas mieszano z procentem. Na stopę 5% pobierał eskontę bank angielski od roku 1773—1822, odtąd zniżył ją do czterech od sta i utrzymywał w tej wysokości z wyjątkiem czasu od 13 grudnia 1825 do 5 lipca 1827 roku, przez ciąg którego stopa dyskontu była 5% (Gilbart).

Rzadkie jak widzimy były wówczas zmiany w stopie eskonty.

Odkąd eskonta (naprzód co do wexli nie dłuższych nad trzy miesiące, według prawa z roku 1833) przestała ulegać ograniczeniom prawnym, zmiany w jej stopie stały się środkiem regulowania targu pieniężnego. Działalność tego środka polega na następnych okolicznościach.

Anglia sąsiaduje z krajami równie prawie bogatemi jak ona sama. W handlu z temi krajami sprzedaje im na kredyt, lecz

(1) P. Kirsztot. Prawa o procentach, artykuł w *Ekonomiście* za rok 1867, półrocz 2 s. 126.

i kupuje od nich na kredyt. Kredyt handlowy stanowią wexle z dłuższym terminem. Te kredyty kompensują się nawzajem. Lecz jeśli z jakichkolwiek powodów należności przez Anglią dłużne przewyższają chwilowo to co się Anglii od drugich należy, następuje niedobór w bilansie wzajemnych wypłat, kurs wexlowy spada i złoto upływać zaczyna.

Ażeby zapobiedz upływowi złota, Anglia usiłuje odroczyć realizację udzielonego jej kredytu, co osiąga przez podwyższenie stopy eskonty.

Dług handlowy zaciągnięty przez Anglią, czyli wexle terminowe mogą być w każdej chwili zrealizowane przez zeskontowanie ich w Londynie. Jeżeli stopa eskonty w Londynie podwyższoną zostaje, ci którzy mają należności do odebrania w Anglii, wolą czekać terminu swoich wexli, niż realizować je wcześniej z potrąceniem znacznej eskonty.

Co do długu handlowego zagranicznego, skutek podwyższenia stopy eskonty polega zatem na odroczeniu realizacji długu, a ztąd wynika zatamowanie upływu złota. Jest to skutek natychmiastowy.

W stosunkach wewnętrznych podwyższenie stopy eskonty działa pośrednio. Kiedy kredyt jest drogi, każdy używa go najmniej jak może, spekulacja prowadzona zwykle za pomocą kredytu powściąga się, ceny towarów przez nią sztucznie podtrzymywane spadają, co przyczynia się do przyspieszenia wywozu, który ostatecznie rachunki wzajemnych należności wyrównać musi.

Ten skutek nie jest równie szybki jak pierwszy. Zrobiono nawet uwagę, że spadek cen nie ma zawsze za skutek zwiększenia sprzedaży. Towar najwięcej kupowany bywa wówczas, kiedy ceny idą w górę, bo każdy lub się obawia dalszego podrożenia, lub ma nadzieję na niém zyskać. Przeciwnie gdy ceny spadają, często właśnie z tego powodu sprzedaż się zatrzymuje. Spodziewany jest większy jeszcze spadek cen (1).

Do wyłożonych powyżej skutków podwyższenia stopy eskonty przybyły nowe bezpośrednio i szybko działające, odkąd przy ułatwionej komunikacji, koszta przesyłki drogich kruszców a zwłaszcza złota pomiędzy Anglią a sąsiadującymi krajami zmniejszyły się do ułamków jednego procentu, a czas na tę przesyłkę potrzebny nie dochodzi np. między Paryżem i Londynem nawet jednej doby. Przy oznaczeniu w Londynie stopy eskonty wyżej np. nad paryżką, paryżcy kapitaliści mający fundusze rozporządzalne przesyłają wprost pieniądze swoje do Londynu dla korzystania z wysokości stopy eskonty; wycofują je znowu gdy stopa eskonty się zniży. Ażeby podniesienie stopy eskonty ściągnęło kapitały obce do Londynu, winno nie tylko równoważyć ale prze-

(1) Bonnet w artykule p. t. *La hausse des prix*, w *Revue des deux mondes* 15 sierpnia 1869, s. 949 przytacza, że obok podniesienia przez bank francuzki stopy eskonty w latach 1853 i 1854, ceny (*le prix général des choses*) zaczęły iść w górę.



wyższać koszt podwójnej przesyłki złota, tam i napowrót. Dla stosunków Londynu z Paryżem, p. Goschen uważa za skuteczną podwyżkę stopy eskonty w Londynie nad paryżką o 2%, p. Wołowski o 3 lub 4%.

W kraju znowuż podwyższenie stopy eskonty działa na zatanowienie wywozu metalu za granicę. Ta operacya prowadzona na kredyt, jak cały handel, przedstawia czasem zyski kiedy kredyt jest tani; nie opłaca się przy podwyższeniu stopy eskonty.

Z przedstawionego obrazu skutków podwyższenia stopy eskonty wynika: że to podwyższenie jest środkiem wyrównania chwilowego niedoboru w bilansie wypłat między krajami równej prawie zamożności i ustalonego kredytu, a działa tém skuteczniej, im łatwiejsze i tańsze są komunikacye między temi krajami.

Określone warunki wskazują zarazem granicę skuteczności podwyższenia stopy eskonty. Nienależy tego środka uważać za lekarstwo uniwersalne na choroby kredytu.

Można w ten sposób wyrównać chwilowy niedobór w bilansie wzajemnych wypłat, lecz stały niedobór tym środkiem pokryć się nie daje. Nadto nieodzownym warunkiem skuteczności pomienionego środka jest ustalony kredyt. Jeśli znikło zaufanie w stosunki kredytowe jakiego kraju, każdy mający tam należność śpieszyć się będzie z jej realizacją, a nikt nie prześle tam swego kapitału.

Okazało się to w Anglii w roku 1866. Po upadku wielkiego banku londyńskiego Overend, Gurney Co, w maju t. r. tak zachwiane zostało zaufanie w stosunki kredytowe Anglii, że chociaż bank angielski podniósł stopę dyskonta do 10%, a bank francuzki utrzymywał ją tylko na 4%, pieniądź napływał do banku francuzkiego a wychodził z Anglii. Z powodu wzbudzonej obawy spieniężano dług od Anglii należny po jakiegobądź cenie, powstał *nabieg* na Anglię (a run upon England), a nikt nie spieszył z przesyłką pieniędzy do kraju, którego stosunki kredytowe uważane były za niepewne.

Skreśliliśmy skutki jakie wywarło na systemat bankowy zniesienie ograniczeń prawnych co do stopy eskonty, trafiające na czas ułatwionej komunikacyi.

Znając te skutki można ocenić środki prawodawcze użyte w celu ograniczenia emisyyi biletów bankowych.

Przesilenie z r. 1825 przypisywano na razie zbytnej emisyyi biletów przez banki prowincjonalne. Emisyyą tę ułatwiał przedłużone (prawem z r. 1822) aż do roku 1833 dozwoleńie wypuszczania biletów w sztukach niższej wartości od 5 L. Przerażony gwałtownością przesilenia, rząd zakazał wydawania stempli na takie bilety, a w roku 1826 wyszło prawo zabraniające wypuszczania ich nadal i rozporządzające wycofać z obiegu już wypuszczone, z d. 5 maja 1829 r.

Pomimo to wydarzyły się przesilenia w latach 1836 i 1839. Te przesilenia przypisano nadużyciom emisyyi, chociaż po zakazie drobnych biletów papier znikł z cyrkulacyi powszedniej.

Wyobrażenia utworzone wśród pewnych okoliczności wywierają wpływ na umysły wówczas jeszcze, kiedy te okoliczności przeminą. Nie uniknęli tego prawodawcy angielscy. Pod wpływem obaw jakie miano w latach 1836 i 1839 o wypłacalność banku angielskiego, zamierzili użyć energicznych środków dla zapobieżenia nadal katastrofom kredytu, a mniemając że głównym tego kredytu organem jest cyrkulacja papierowa, postanowili ilość jej ograniczyć i wymianę biletów na monetę brzęczącą na wszelki przypadek zabezpieczyć.

Uznając, że pewna ilość biletów jest dla publiczności niezbędną, że cyrkulacja nigdy po za te minimum nie schodzi, mniemano że bezpieczeństwo tej ilości biletów może być oparte na kapitale zakładowym banku umieszczonym w pożyczce rządowej. Całkowita przewyżka biletów nad tę ilość winna była być pokryta złotem (najmniej w  $\frac{3}{4}$ ) i srebrem (najwyżej  $\frac{1}{4}$ ) w kasie złożonem. Ażeby zastrzeżenie to osiągnęło skutek, należało odjąć bankowi możność rozporządzenia tą częścią jego kassy, która służyć miała wyłącznie za rękojmię biletów. Ztąd podzielono bank na dwa oddziały od siebie niezależne: oddział emisyjny czyli biletów bankowych (Issue department) i oddział bankowy czyli operacyjny (banking Department).

Zakazano przytém na przyszłość zakładać banki emisyjne a istniejące w roku 1844 pozostawiono przy prawie emisyjnym w takich rozmiarach, jakich emisyja ich doszła w przecięciu ostatnich dwunastu tygodni przed d. 27 kwietnia 1844. W razie jeżeliby który z banków pozostawionych przy prawie emisyjnym istnieć przestał lub zawiesił wypuszczanie biletów, dano bankowi angielskiemu prawo powiększenia swój emisyjny nie pokrytą metalem o  $\frac{2}{3}$  części tej ilości, jaką emitować miał prawo bank zaprzestający emisyjny.

Takie są główne rozporządzenia sławnego billu Roberta Peel z r. 1844, rozporządzenia zastosowane w roku następnym z pewnemi zmianami do banków szkockich i irlandzkich.

Bil Peela podzielił Anglię na dwa obozy: stronników i przeciwników billu. Aby czytelnikom ułatwić zrozumienie polemiki jaka się w przedmiocie billu r. 1844 wywiązała (szczególniej między P. Tooke i półkownikiem Torrens) pozwolę sobie użyć następującego porównania:

Wystawmy sobie bank angielski jako człowieka delikatnej kompleksji, który nie dość baczny na zmiany temperatury często ulega zaziębieniu.

Człowiek ten posiadał pęd dość obszerny (kassa banku), którym okrywał piersi i żołądek (wymieniał bilety i wypłacał depozyta) co zaskłaniało go, lecz tylko do pewnego stopnia od zimna i niepogody. W razie znaczniejszego zaziębnienia temperatury, przypadłości chorobliwe zaraz się objawiały.

Zjawił się doktor, który chcąc od kataru zabezpieczyć pacjenta polecił mu zwiniętym pledem okryć szyję i piersi, co te części ciała zupełnie na przyszłość od zaziębnienia bronić miało.



A żołądek, ozwał się ktoś z boku (Tooke), zapominacie o żołądku (depozytach). Z waszego systematu to wynika, że pacjent stanie się jeszcze wrażliwszy na zmiany powietrza niż był dotąd. Będzie miał spoconą szyję i piersi okrywając je zwiniętym pledem a zaziębi żołądek nawet przy takich zmianach temperatury, które, gdybyście mu pozwolili okryć pledem obie części ciała, mógłby znieść bez szwanku.

My go właśnie skłonimy do większej ostrożności, odpowiadali stronnicy billu (Torrens). Dawniej właśnie dlatego że miał okryte pledem piersi i żołądek, nie był dość baczny na zmiany powietrza, lecz teraz piersi będą doskonale zakryte, a pacjent najmniejszy chłód tak zaraz w żołądku poczuje, że będzie musiał się, starać o cieplejsze odzienie (bank będzie musiał podwyższać stopę eskonty i spieniężać aktywa).

Lecz jeśli pacjent nie stanie się przezorniejszym jak dotąd, czyż łatwiej nie ulegnie chorobie? czyż skutki zaziębnienia źle okrytego żołądka nie będą gorsze od dotychczasowych katarów; czyliż pacjent zaskoczony nagle zmianą temperatury znajdzie zawsze okrycie, które przy waszym systemacie nieodzownym dla niego się stało; czyliż broniąc siebie nie będzie musiał wziąć tego okrycia (pieniędzy) od drugich w chwili, kiedy oni go najwięcej potrzebować będą? Uniknąłby tego gdybyście mu pozwolili okryć pledem piersi i żołądek, na co poniewoli przystać będziecie musieli, a przytem gdyby chciał być ostrożnym!

Takie były w wiernym lubo parabolicznym streszczeniu (1) argumenta za i przeciw bilowi przywodzone. Streszczając polemikę w przedmiocie bilu z r. 1844 prowadzoną, pozostawiliśmy ostatnie słowo przeciwnikom bilu, dlatego, że ostatnie słowo dały im wypadki.

W istocie jakież były przewidywania stronników i przeciwników bilu, w chwili jego wniesienia?

Autor bilu, Sir Robert Peel, zamierzał, jak to oświadczył w mowie swej z r. 1848 (Macleod Słownik s. 116. 117) zapobiedz przewrotom jakie dotąd miały miejsce przez brak ostrożności banku angielskiego w strzeżeniu dostatecznego zapasu gotowizny w swojej kassie. „Zmuszony jestem wyznać, mówił Peel, że zamiar billu 1844 r. polegający na tém ażeby przez dość wczesne użycie środków ostrożności zapobiedz uciekaniu się w ostatku do środków nadzwyczajnych, nie został osiągnięty. Lecz obok pierwszego celu (first object) bil miał jeszcze dwa inne zadania, równiej, co najmniej, doniosłości; zapewnić wymianę biletów na złoto i zapobiedz ażeby zamieszanie powstające ze zbytnej spekulacji, nie zwiększało się przez nadużycie kredytu w formie biletów obiegowych. Spełnienie obu tych zadań bilu powiodło się zupełnie.”

Cóż natomiast mówili przeciwnicy bilu? Przywiedziemy tu również własne ich słowa.

(1) Patrz dzieło Took'a. An inquiry etc. s. 105 — 109. Argumenta Torense są tam dosłownie przywiedzione.

„Należy do zadań prawodawstwa, mówi Tooke, i winno być jego staraniem zabezpieczyć jak najtroskliwiej wymianę biletów i wypłacalność banków; nie w tém zachodzi różnica między dwoma systematami bankowymi (t. j. szkołą bankową i szkołą monetarną); lecz różnica głównie polega na większym lub mniejszym usposobieniu kredytu do nagłych zmian w stopie procentu... wynurzyłem już poprzednio zdanie, że przy zupełném oddzieleniu emisji od innych czynności banków, zmiany w stopie procentu będą więcej nagle i gwałtowne, niż to się w dotychczasowym systemacie zdarzało” (Tooke s. 105).

„Jeżeli wypadki silnie i nagle działające spowodują wycofanie depozytów z banku, zdarzyć się może że choć oddział emisyjny będzie miał pełną kasę, oddział operacyjny musi zawiesić wypłaty. Będzie to niedorzeczném (absurd) i w kłęski płodném (disastrous). Lecz byłoby więcej jeszcze niedorzeczném i więcej płodném w kłęski dopuścić takiego przebiegu rzeczy. Rząd byłby z konieczności spowodowany (imperatively called upon) wdać się w tę sprawę i przeszkodzić katastrofie równie śmiesznej jak żalosnej. Jedy-nym skutecznym środkiem, będzie upoważnienie do czasowego przeniesienia pieniędzy z oddziału emisyjnego do oddziału operacyjnego” (tamże s. 109).

Oba przewidziane przez Tooka skutki ziściły się jak najzupełniej. Wielkie i nagłe zmiany w stopie eskonty banku angielskiego są od roku 1844 na porządku dziennym, a rząd już trzykrotnie w latach 1847, 1857 i 1866 widział się w konieczności zwolnić emisję bankową od ścieśniających przepisów, co za każdym razem działo się jak dotknięcie róż-zką czarodziejską na zażegnanie popłochu i przywrócenie kredytu.

Stronnicy bilu nie mogąc zaprzeczyć tym jego skutkom twierdzą że niedogodności wynikające z raptownych zmian w stopie eskonty nie są zbyt znaczne; że jest to środek z natury rzeczy wynikający i w każdym systemacie konieczny.

Te twierdzenia są tylko w części zasadne. Niedogodnościom wynikającym z raptownych zmian w stopie eskonty trudno zaprzeczyć. Że podwyższenie stopy eskonty jest koniecznym w celu wstrzymania upływu złota z kasy banku, na to wszyscy się zgadzają. Lecz zatamować upływ złota tylko wówczas zachodzi istotna potrzeba, kiedy ten upływ przybiera rozmiary zagrażające wyczerpaniem kasy. Gdyby bank miał jedną tylko kasę, mógłby nie troszczyć się o upływ kilku milionów; że ich ma dwie nie mogące wspierać się nawzajem, musi podwyższać stopę eskonty nawet przy niezbyt znaczném żądaniu złota, które, postępując z wszelką należącą ostrożnością, przy zjednoczeniu kass mógłby przetrzymać nie uciekając się do środka zawsze bardzo przykrego dla handlu.

Co do trzykrotnego zawieszania prawa, stronnicy billu przy-taczają, że bank jakkolwiek trzykrotnie do przekroczenia prawa upoważniony, raz tylko w r. 1857, i to w niezbyt wielkich rozmiarach, z tego upoważnienia zrobił użytek. Anglik Price które-



go zdanie przywodzi p. Wołowski (*La Banque d'Angleterre* s. 93), przyrównał upoważnienie udzielone bankowi, do flaszki czystej wody przyniesionej z renomowanej apteki, która uspokoiła atak nerwowy.

To porównanie jest więcej dowcipne niż gruntowne. Kassa oddziału emisyjnego banku angielskiego ma w skrzyni swojej złoto a nie wodę. Otwarcie tej kassy na potrzeby oddziału operacyjnego, jest zupełnie czém inném jak podaniem choremu na urojenie wody z apteki. Zwykle bywa natłok do kassy bankiera, gdy publiczność się lęka że w niej pieniędzy zabraknie. Kiedy bankier pokaże że jego kassa pełna, zdarza się, że ci co przysli odbierać od niego pieniądze, sami go proszą żeby je u siebie zatrzymał i jeszcze więcej dopożyczają. Lecz czyliż bankier znalazłby kredyt, gdyby kassa jego była pusta?

Tak się stało w roku 1866 z bankiem angielskim.

Po katastrofie spowodowanej bankructwem firmy Overend, depozyta w banku angielskim zwiększyły się, lecz nie pierwój aż rząd dał możność bankowi czerpać z kassy emisyjnej.

Przed tém rozporządzeniem rządu depozyta były stosunkowo nie wielkie, a nawet według twierdzenia p. Chevalier bankierowie londyńscy grozili ich odebraniem. P. Wołowski temu faktowi przeczy. Trudno sprawdzić który z tych ekonomistów lepiej w tym razie został poinformowany. Że przecież częściowe wycofanie depozytów z banku angielskiego w razie przesilenia, jest uważane za wypadek możliwy przez zarząd samego banku angielskiego, na to mamy dowód w badaniu wyprowadzoném co do przesilenia z r. 1857. W kwestyi Nr. 140, zapytany prezes banku (Governer) „czy w razie gdyby bil z r. 1844 nie został zawieszony w d. 13 listopada 1857 r., żądanie wypłat nie byłoby się zwiększyło u bankierów i czy ci nie byłiby zmuszeni wycofać część swoich depozytów z banku angielskiego.” odpowiedział: „Sądzę istotnie że to w części byłoby nastąpiło” (*Macleod Theory etc.* wyd. 2gie, T. II, s. 153). Macleod mówi o tém (tamże): „W końcu prywatni nie mogąc otrzymać eskonty zaczęli domagać się swoich saldów (began to make a run for their balances).”

Przewidywania przeciwników billu r. 1844 ziściły się w zupełności; przeciwnie przewidywania jego stronników, według własnych słów Peela, ziściły się tylko w części, mianowicie co do zabezpieczenia wymiany biletów i zapobieżenia aby emissya tychże nie dopomagała spekulacyi.

Przyznać należy że wymiana biletów, jakkolwiek nie warunkowo, zabezpieczoną została, i to jest świetna strona billu; lecz nie wypada zapominać że stało się to kosztem zmniejszenia bezpieczeństwa wszystkich innych zobowiązań banku. Do czynienia takiej różnicy między posiadaczami biletów a innemi wierzycielami banku, powód z każdym dniem się zmniejsza. Dawniej, kiedy przy dozwolonej cyrkulacyi drobnych biletów wchodziły one do rąk ludzi ubogich i nieświadomych, kiedy wyższe tylko klasy składały w bankach swoje fundusze, był powód słuszny przenieść

bezpieczeństwo posiadaczy biletów nad bezpieczeństwo deponentów. Ale gdy drobniejsze od 5 L. bilety zakazane zostały, a z drugiej strony gdy systemat depozytowy coraz głębiej przenika do średnich warstw społecznych (1), różnica promienia którym zakreślone są koła posiadaczy biletów i deponentów zmalała.

Jednakże ta różnica nie znikła i może nigdy nie zniknie wzupełności. Opinia publiczna w Angli dotąd jeszcze podziela dążność prawodawstwa do większego zabezpieczenia biletów niż depozytów, skoro w r. 1862 w wydaném prawie o spółkach zastrzeżoną została solidarna odpowiedzialność uczestników spółek bankowych za wypuszczane przez te spółki bilety.

Co do zalety przyznawanéj billowi z r. 1844 w zapobieżeniu aby emissya biletów nie dopomagała nagannéj spekulacyi, nie można wielkiéj do niéj przywiązywać wagi. Zatkano jedną szparę w naczyniu, z którego woda ciecze na wszystkie strony. Spekulacya po roku 1844 nie zmniejszyła się; czy jest podtrzymywana kredytem w biletach obiegowych, czy kredytem udzielanym w innej formie, to za dość obojętne uważać można.

Rozebraliśmy zarzuty czynione billowi co do rozdzielenia banku angielskiego na dwa oddziały. To rozporządzenie billu wywołało najżywszą polemikę. Zarzutom uległy przecież i przepisy billu ograniczające emisyję banków prywatnych, o czém tém więcej wspomnieć nam wypada, że ta okoliczność dała powód do sprzecznych twierdzeń w głośnym sporze wiedzionym przed kilkoma laty między Michałem Chevalier i Ludwikiem Wołowskim. Obydwa powoływali się na zdanie Tooke'a, którego p. Chevalier uważa za stronnika wielości banków emisyjnych (p. La banque d'Angleterre etc. s. 237—9), p. Wołowski zaś za przeciwnika wolnéj emisyi. P. Wołowski (tamże. s. 167. Le change s. 21) przywiódł że Tooke lubo przeciwny billowi z r. 1844 przemawiał tylko za systematem banku francuzkiego, a pod wolną emisyją rozumiał zniesienie ograniczenia wysokości cyrkulacyi, w której nie dopuszczał wolnego współubiegania. Na udowodnienie swego twierdzenia p. Wołowski (La banque d' Angl. s. 156. Le change s. 21) przytacza słowa Tooke'a, z tomu III jego historyi, gdzie Tooke mówi między innemi, że wolność banków jest wolnością *szwindlu*.

Sprzeczność ta co do opinii Tooke'a między pp. Chevalier i Wołowskim przy wziętości wszystkich trzech ekonomistów zasługuje na wyjaśnienie.

Zdania autorów angielskich rzadko są bezwzględne, stosują się do okoliczności w jakich się kraj znajduje. Kiedy Tooke zaczął pisać, była w Anglii wielka ilość banków prywatnych, nie przedsta-

(1) Anglicy w podróży za granicą zachowują zwyczaj swego kraju. Systemat czeków przenieśli z sobą do Włoch. W Rzymie Anglicy uskuteczniają swoje wypłaty w hotelach czekami na bankierów miejscowych. Będąc w Rzymie zimową porą r. b. widziałem w Hôtel de Rome, wywieszoną w przedsionku tablicę z wymienieniem firm bankowych rzymskich, na które biuro hotelu przyjmuje чеки.



wiających dostatecznej odpowiedzialności, które wypuszczały bilety w sztukach drobnych. Takie bilety wchodziły w obieg powszedni i przy zdarzających się licznie upadłościach bankowych narażały na straty ludzi ubogich i nieświadomych rzeczy; Tooke uznając potrzebę dania opieki klasom niższym, był przeciwnikiem drobnych biletów wypuszczanych przez banki nie dające pewności wymiany. Z tego względu pisząc w r. 1826 swoje uwagi nad stanem cyrkulacji (s. 127) oświadczył się przeciw wolności emisji i to zdanie wypowiedział jeszcze w wydany w roku 1840 tomie III historii cen.

Atoli bilety drobne wycofane zostały w r. 1829, banki o kapitale zbiorowym zaczęły być licznie zakładane po r. 1833 i stopniowo nabywały zaufania. Uwzględniając ten nowy stan rzeczy, Tooke w roku 1844 w dziele *An inquiry into the nature and consequences of the present state of the banking system in England* (s. 95—101) chciał aby dozwolono na przyszłość wypuszczać bilety bankom o kapitale zbiorowym a zakazano emisji bankierom prywatnym, oświadczając się przeciw wyłączeniu uprzywilejowaniu jednego banku emisyjnego. W dalszym czasie przy wzrastającej coraz więcej liczbie banków o kapitale zbiorowym, banki prywatne nie mogły z nimi wytrzymać współzawodnictwa i liczba ich stopniowo się zmniejszała. Tooke, w piątym tomie swojej historii cen wydany w r. 1857, w przypisku na str. 615, 616, oświadczył, że jakkolwiek zarzuty swoje przeciw billowi z r. 1844 skierował do rozporządzeń dotyczących cyrkulacji banku angielskiego, to przecież nie mniejszą wagę przywiązuje (I by no means undervalue) i do przepisów billu o cyrkulacji prywatnej, i że „byłby skłonny (I should be disposed) uchylić zupełnie ograniczenia, którym w latach 1844 i 1845 przez Roberta Peel poddaną została cyrkulacja banków prowincjonalnych w trzech częściach królestwa” (Anglii, Szkocji i Irlandji). Mniemał on że w obecnym stanie systematu bankowego w Anglii (in the present state of banking in this country) przy obowiązku wymiany, nie ma niebezpieczeństwa zbytnej emisji. W tych wszystkich swoich orzeczeniach Tooke nie zamierzał określać zasad naukowych, lecz wskazywał reguły postępowania. Reguły te, stosowane do okoliczności, ulegały wraz z nimi zmianom, a ztąd pp. Chevalier i Wołowski z równym niemal prawem, orzeczenia Tooka na poparcie swoich opinii przywołać mogli.

Alle dyskusja między pp. Chevalier i Wołowskim, jakkolwiek na dzień jej leżała praktyczna kwestja zniesienia lub utrzymania wyłącznej emisji banku francuzkiego, przeniosła się, obyczajem francuzkim, na pole ogólnych zasad. Na tém polu okolicznościowe orzeczenia Tooka nie mogą, jak sędzę, być przywoływane na poparcie jednej lub drugiej strony. Jeżeli po za temi orzeczeniami szukać będziemy zasadniczych podstaw opinii Tooka, jeżeli weźmiemy na uwagę jego pojęcia o cyrkulacji, Tooke jako przedstawiciel zasady bankowej (banking principle), jako główny przeciwnik zasady monetarnej (currency principle) znajdzie się w przeciwnym obozie z p. Wołowskim, najgorliwszym we Francji stronnikiem szkoły

monetarniej, do której w Anglii należą pp. Torrens, Norman, Lloyd, pod której wpływem Peel ułożył swój bil 1844.

Szkół monetarna uważa monetę brzęczącą za najdoskonalszy środek obiegu; biletów bankowych, nie stawia wprawdzie z monetą na równi, lecz twierdzi, że one jedne zastępują monetę i przez to wyróżniają się gatunkowo od wszelkich innych znaków kredytowych, ztąd szkoła monetarna wnosi że wypuszczanie biletów nie jest prostą operacją handlową, lecz wkracza w zakres działania publicznego i ulegać winna oddzielnym prawidłom, z których najważniejszém jest, iż cyrkulacja mieszana to jest złożona z monety brzęczącej i biletów bankowych, co do swjej ilości zwiększać się lub zmniejszać winna, tak samo jakby to w danych okolicznościach miało miejsce z cyrkulacją wyłącznie opartą na monecie brzęczącej, albo innemi słowami: ilość biletów bankowych nie powinna przenosić zdaniem szkoły monetarniej, ilości monety brzęczącej usuniętej przez nie z obiegu. Ostatniém słowem tej szkoły jest: monopol rządowy w wypuszczaniu monety papierowej z otwartą kasą wymiany na monetę brzęczącą.

W systemacie bankowym bilet bankowy nie jest uważany za gatunkowo różny od innych środków zastępujących monetę w obiegu, ztąd ilość biletów wypuszczonemi być mogących nie jest zależną od ilości monety brzęczącej nią zastąpionej, idzie tylko o dostateczny zapas tej ostatniej dla zapewnienia wymiany: ostatniém słowem tej szkoły jest wolność emisji.

Nie mam zamiaru roztrząsać w tém miejscu kwestyi cyrkulacji; oznaczę tylko główne punkta mojego zapatrywania się na przedmiot do tylu sporów dający powód. Wszelka wartość może służyć do zamiany, tak jak może służyć do produkcji; w pierwszym razie jest środkiem zamiany, w drugim nazywa się kapitałem. Ani kapitał ani środki cyrkulacji nie są oddzielnym gatunkiem wartości: wyrażenia te wskazują przeznaczenie nadane wartościom, w pierwszym razie do produkcji, w drugim do cyrkulacji. Ale jak nie każda wartość jest równie do produkcji przydatną i używaną, tak nie każda wartość jest równie przydatną i używaną do cyrkulacji. Najdogodniejszym i powszechnie używanym środkiem cyrkulacji są drogie metale, złoto i srebro. Ponieważ w cyrkulacji idzie zwykle o ocenienie wartości a nie o użytek z metalu, więc moneta daje się uważać za assygnację do ogółu mienia społecznego, assygnację której wartość uiszczoną zostaje w chwili zapłaty w monecie.

Monetę w tym zakresie jej użyteczności zastąpić może z pełnym skutkiem tylko dług w monecie wymagalny, to jest dług którego termin już nadszedł, który w każdej chwili zapłacony być może i powinien. Taki dług przedstawiają bilety bankowe, kupony ubiegłe, czek, wexle płatne za okazaniem lub których termin już nadszedł i t. d. Te są środki zastępcze monety w różnych krajach więcej lub mniej upowszechnione. W Anglii np. obok biletów bankowych ułatwiają zamianę głównie czek, u nas wchodzą



dość licznie do cyrkulacyi kupony ubiegłe od papierów przez rząd gwarantowanych.

Widzimy jednak że np. kupony wchodzą w obieg już na kilka tygodni przed terminem ich płatności, dług krótko terminowy (tu należy większa część wexli, bony skarbowe będące w obiegu w Szkocyi i t. d.) zbliża się w przymocie zastępowania monety do długu wymagalnego i drugie po nim jako środek cyrkulacyjny miejsce zajmuje. Inne środki zastępcze monety są zwykle podrzędnego w cyrkulacyi znaczenia.

Nie ma widocznie powodu oddzielać biletów bankowych od innych rodzajów długu wymagalnego, nie ma nawet powodu stanowić gatunkowej różnicy między długiem wymagalnym a długiem krótko terminowym. Za podstawę gatunkowego odróżnienia nie może służyć, jak chce p. Wołowski, eskonta, bo ta oznacza różnicę ceny albo między dwoma długami handlowymi z różnym terminem, albo między długiem terminowym i długiem wymagalnym. Pobierana bywa przy zamianie pierwszego na drugi nawet w razach gdy wypłata nie następuje w monecie ani w biletach bankowych, lecz uzyskujący eskontę akredytowany jest w rachunku bankiera (1).

(1) Cena wexli z jakimbyż terminem odnosi się w każdym mieście do ceny wexli z terminem zwyczajowo przyjętym. W Warszawie np. termin dla wexli płatnych w Berlinie jest dwumiesięczny; cena wexli z takim terminem jest podawana w cenniku giełdowym (Cours-zettel). Kto w Warszawie kupuje wexel na Berlin z terminem dłuższym od dwóch miesięcy, np. trzymiesięcznym, potrąca sobie od ceny wexlu dwumiesięcznego eskontę za jeden miesiąc, według takiej stopy, jaka w chwili kupna wexlu oznaczona jest w Berlinie przez bank pruski. Kto kupuje wexel na Berlin z terminem krótszym od dwóch miesięcy, dodaje do ceny wexlu dwumiesięcznego eskontę berlińską za czas do terminu dwumiesięcznego brakujący. Wexle płatne w Berlinie kupowane są i zbywane w Warszawie z doliczeniem lub potrąceniem eskonty, jeżeli termin ich upływu jest inny niż dwumiesięczny.

Podobnie rzecz się ma w całym świecie handlowym. Paryż dolicza lub potrąca eskontę przy nabywaniu i zbywaniu wexli płatnych w Londynie, na stopę banku angielskiego, Londyn liczy eskontę wexli paryzkich na stopę banku francuzkiego i t. d.

W nowszych czasach stopa eskonty oznaczona przez główne banki krajowe, nie zawsze odpowiada stopie eskonty pobieranej przez bankierów prywatnych. Ci ostatni eskontują często na stopę niższą od naznaczonej przez bank. Ponieważ przy sprzedaży wexli dodaje się lub potrąca eskonta według stopy bankowej, wynika z takiego sposobu obliczania się, że gdy stopa eskonty u bankierów jest niższa od stopy urzędowej, ta różnica odbija się w cenie wexli krótko terminowych, która wówczas bywa niższą od ceny wexli dłuższych i dlatego jest oddzielnie w cedule giełdowej podawana. Wszakże do ceny wexli krótkich w cenniku podanej dodać trzeba eskontę za czas do upływu terminu zwyczajowego, podług stopy urzędowej oznaczonej w miejscu wypłaty wexlu.

P. Wołowski przytacza jeszcze jako dowód różnicy gatunkowej biletów i wexli, że wypłata biletami bankowemi umarza dług, kiedy przyjmujący na zapłatę wexel, ma regres do indossanta. Ale wexle cyrkulują (w Anglii, w Niemczech) i z indosem in blanko a bilety bankowe dawniej zwykle bywały (prawo angielskie z roku 1705 Gilbert s. 100) a dziś jeszcze być mogą indossowane; w takim zaś razie regres służy (Macleod Słownik s. 266—267).

Okoliczność nakoniec że prawodawstwo poddało wszędzie bilety bankowe pewnym ograniczeniom, urządzeniom, nawet w Szkocyi (p. La banque d'Angleterre s. 499) nic na ich naturę nie wpływa. Dawniej nie wolno było w Anglii wystawiać czeków niższych od 1 l.; w roku 1854 zakaz ten zniesiony został. Nikt zapewne nie zechce twierdzić że zniesienie zakazu zmieniło naturę czeków.

Stosunki zachodzące między ludźmi tém więcej ulegają urządzeniom prawodawczym, im więcej noszą na sobie znamiona stosunków publicznych. Prawodawstwo rzadziej wkracza w sferę stosunków prywatnych. Jeżeli w różnych czasach więcej wydano przepisów urządzających wypuszczanie biletów bankowych niż co do czeków lub wexli, lubo i tych ostatnich nie brakuje, to dla tego samego powodu, dla którego więcej urzędzeń istnieje co do dyliżansów, omnibusów i fiaków niż co do prywatnych powozów.

Różnica między publicznym i prywatnym powozem odnosi się do ich przeznaczenia, ale nie polega na ich kształcie i materyale budowy i napróżnobyśmy jedno od drugich co do istoty odróżniać chcieli. O biletach bankowych można powiedzieć że są środkiem obiegu powszechniej używanym niż inne formy długu wymagalnego, ale nie należy ich uważać za środek obiegu gatunkowo różny od innych.

Wydane w roku 1844 i później prawa o spółkach przyczyniły się do wzrostu banków o kapitale zbiorowym, i do nadania im większej łączności przez ułatwienie koncentracji głównych kantorów w Londynie (1). Niektóre z tych banków ogromem swych obrotów dosięgają prawie rozmiarów banku angielskiego,

Zwyczajowy termin wystawiania wexli zowie się *pari wexlowein* co do czasu; *pari* oznacza czas przez ciąg którego biorący wexel pozostawia swoje pieniądze bezpłatnie w ręku wystawcy wexlu, co stanowi zwyczajem przyjęte wynagrodzenie tego ostatniego. Przy ułatwieniu komunikacyi czas ten powinienby być krótszym niż dawniej. W Edyμβurgu np. termin zwyczajowy wexli na Londyn był dawniej dwumiesięczny, zeszedł kolejno na dni 40, 20, obecnie na dni 4, czyli 1 shilling od 100 L. (Macleod. Theory. wyd. pierwsze I, s. 330; wyd. drugie I, s. 253).

(1) Banki prowincjonalne nie wypuszczające biletów uzyskały w r. 1844 pełne prawo otwierania kantorów w Londynie; ograniczenia w tym względzie banków wypuszczających bilety utrzymane zostały.



który coraz więcej traci swoją przewagę. Naturalnym biegiem wypadków systemat bankowy angielski, po ustaniu w wielu względach monopolu banku angielskiego, zbliża się do systematu szkockiego. Macleod (Słownik s. 123) mówi o tém: „Gdyby monopol banku angielskiego nie był istniał, jakież byłby obecnie stan systematu bankowego w Anglii? Mielibyśmy 30—40 banków w stolicy, każdy z nich tak wielki jak dzisiaj bank angielski, a wszystkie miałyby swoje odgałęzienia w kraju. Byłby to systemat szkocki na daleko większą skalę, odpowiednio do wielkości kraju.... Do takiego rezultatu systemat bankowy angielski powoli zmierza i ostatecznie przyjdzie.”

Powróciliśmy do Macleoda podawszy w skróceniu zarys stosunków, pod wpływem których systemat jego się rozwijał. Możemy teraz bliżej przyjrzeć się samemu systematowi, którego punkt wyjścia wykazaliśmy poprzednio. Systemat ten nie jest całością wykończoną. Jest to gmach budujący się, którego plan w ciągu budowania nie w jednym szczególe zmieniony został i jeszcze w przyszłości nie jedną zmianę ulegnie. Ztąd trudność w przedstawieniu rozrastającego się systematu. Staraliśmy się rozczytując się w dziełach Macleoda śledzić za postępem jego myśli a nawet o ile się dało, nakreślić plan całej utworzonej przez niego dotąd budowy.

Zasadniczém spostrzeżeniem Macleoda było to: że bankierowie londyńscy nie mogąc pod boki banku angielskiego z bezpieczeństwem dla siebie wypuszczać biletów, zmienili tryb działania i wypuszczanie biletów zastąpili otwieraniem u siebie kredytów. Na tém spostrzeżeniu którego doniosłość, jak wykazaliśmy posunięta została przez Macleoda po za granicę rzeczywistych faktów, oparł on twierdzenie że dotychczasowe pojęcia o działaniu systematu bankowego, według których banki są tylko pośrednikami w umieszczeniu kapitału, zgromadzają w swoich kassach fundusze na czas krótki rozporządzalne, które w ręku ich posiadaczy leżałyby bezużyteczne, a przez banki są wypożyczane, że mówimy te pojęcia są mylne i że istotném znamieniem działania systematu bankowego jest wytwarzanie kredytu (*The creation of credit*). Pośrednictwa banków w umieszczeniu kapitału Macleod nie zaprzecza, ale uważa że funkcyja przeniesienia kapitału już istniejącego jest tylko pierwszym szczeblem w rozwoju systematu bankowego, że ograniczać na tém zadanie banków jest stanowiskiem zacofaném.

Uznawszy wytwarzanie kredytu za istotną cechę systematu bankowego, Macleod poszedł dalej, zamierzył zgłębić czém jest właściwie kredyt i jakie wywiera skutki. Spostrzeżenia do których doprowadziło go rozważanie tej kwestyi stanowią najważniejszą i najoryginalniejszą część jego systematu.

Skoro kredyt bankowy nie jest tylko przeniesieniem z rąk do rąk kapitału już istniejącego, jak mniemano dotąd, czémże jest właściwie? Posiadanie kredytu w banku równa się posiadaniu

summy w gotowiźnie, kredyt zastępuje kapitał, musi więc być jedną z nim natury. Macleod przychodzi ztąd do uderzającego śmiałością swoją twierdzenia, które może najwięcej rozgłosu dało jego imieniu, że kredyt jest kapitałem.

Przyjrząwszy się temu twierdzeniu bliżej, łatwo poznać że śmiałość leży więcej w wystawieniu niż w samym pomysle. Czemże bowiem jest kapitał w tém zrównaniu z kredytem?

Macleod uważa, że wyraz kapitał używa się w dwojakim znaczeniu (*Theory etc.* wydanie pierwsze s. 55 i 260). Kiedy np. mówimy o kim że jest kapitalistą, czyli że posiada kapitał, rozumiemy przez to człowieka który ma pieniądze na zawołanie, bądź że posiada summy w gotowiźnie, bądź że posiada tytuły długu czyli zobowiązania pieniężne, wexle, obligi (*securities for money*), bądź nareszcie że ma w swych ręku tytuły nie obejmujące wprawdzie zobowiązania wypłaty gotowizny w oznaczonym terminie, lecz dające się łatwo spieniężyć: rentę, akcye, obligacye (*convertible securities*, wartości giełdowe).

W pierwotném znaczeniu kapitał oznacza sumę pieniężną: w tém znaczeniu użyty jest wyraz kapitał, kiedy czytamy w ogłoszeniach: kapitał 100,000 jest do wypożyczenia.

Inne, pochodne znaczenie przywiązujemy do wyrazu kapitał, mówiąc o kapitale stałym, o kapitale obrotowym użytych w jakimś przedsiębiorstwie. Kapitał nie oznacza tu summy pieniężnej, lecz wartość przedmiotów skierowanych do produkcji, oznaczoną w gotowiźnie.

W pierwotném swoim znaczeniu kapitał jest według Macleoda jedną z trzech części składających zasób społeczny (*resources*) przyjmując ten wyraz który u nas wprowadził do ekonomii politycznej p. Supiński w odmienném niż u niego znaczeniu, bo z włączeniem tego co p. Supiński zwie zapasem przyrodoznym, a z wyłączeniem wytworzonych wyrobów (*commodities* u Macleoda).

Macleod odróżnia zasób społeczny od bogactwa: w pierwszym oddziale zasobu społecznego, umieszcza ziemię urodzajną, kopaliny, lasy; w drugim siły przemysłowe, które ten materiał mają zastosować do użytku ludzkiego; w trzecim kapitał wprawiający w ruch siły przemysłowe czyli pracę.

W takim rozumieniu kapitał składa się z pieniędzy i wszystkiego tego co je zastępuje w funkcji przenoszenia wartości (*currency*).

Pieniądz, moneta brzęcząca, jest wartością jak każda inna: ma wartość zawartego w nim metalu. Zgodzono się powszechnie uważać tę wartość za miarę wszelkich innych wartości. Pieniądz służy zwykle za miarę wartości, czyli jest środkiem zamiany; wyjątkowo wchodzi w działanie drugi jego przymiot, wartość metalu w nim zawartego. Drogi metal zawarty w monecie nie każdemu jest potrzebny, ale moneta dlatego tylko ma wartość że metal jest drogi. Gdy z jakichkolwiek powodów wartość metalu spadnie, spa-



da i wartość pieniędzy, jak to miało miejsce po odkryciu Ameryki. O ile przecież pieniądź służy do zamian wewnątrz kraju, można go uważać za assygnacyę, że się tak wyrazimy do całego mienia społecznego, do wszystkich wartości jakie społeczeństwo posiada, do wszystkich usług jakie członkowie społeczeństwa oddać są w stanie. Otóż pod tym względem, w tej sferze działalności, moneta kruszczowa może być aż do pewnego stopnia zastąpioną znakiem kredytowym. Znak kredytowy jest także assygnacyą, ale w ciśniejszym zakresie. Pieniądź kruszczowy jest assygnacyą mającą ważność nie tylko w kraju w którym wystawioną została (pod którego stemplem pieniądź był wybity), ale i w ogóle społeczeństw ucywilizowanych, dla których metal ma wartość. Assygnacya kredytowa (bilet bankowy) jest ważną tylko wewnątrz kraju. Inne znaki kredytowe pochodzące od prywatnych są assygnacyami w ciśniejszej jeszcze sferze. We Włoszech gdzie brak zdawkowej monety zastępują obecnie drobne bilety wypuszczane przez miejscowe banki, papierowa moneta zdawkowa kursuje tylko w mieście będącym siedziskiem banku wypuszczającego i w najbliższej okolicy. W odmienny nieco sposób rzecz się ma z innemi znakami obiegowemi.

Wexle znakomitego bankiera przyjmowane są chętnie przez bankierów całego niemal świata, lecz odmówi ich przyjęcia ten, komu stosunki handlowe są obce.

Moneta kruszczowa i znaki kredytowe są zarówno assygnacyami do mienia społecznego; różnica między niemi polega na zakresie w którym assygnacya jest ważna i na tej okoliczności, że kto płaci monetą, nietylko assygnuje lecz uiszcza wartość assygnacyi; kto wypuszcza znaki kredytowe, assygnuje, lecz wartość assygnacyi pozostaje dłużnym; assygnacya więc jego o tyle przyjętą będzie, o ile wzbudził zaufanie że wartość assygnacyi uiszczi.

Wartością assygnacyi jest summa, którą za tę assygnacyę zapłacić przyrzeczono. Assygnacya poświadcza prawo do wypłaty summy nią objętej. Ztąd Macleod określa kredyt, jako prawo obecne do wypłaty przyszłej.

Tak objaśnione twierdzenie Macleoda że kredyt jest kapitałem, przestaje być paradoxalnym; jest tylko jaskrawym wyrażeniem bardzo znanęj prawdy, że pieniądź i znaki kredytowe są zarówno środkiem cyrkulacyi i służą do przeniesienia wartości: towar kupuje się za gotowiznę albo na kredyt.

Prawda ta jest niezaprzeczona. Tylko cyrkulacyą wartości możnaby porównać do biegu pociągów na drodze żelaznej. Pociąg składa się z lokomotywy i wagonów. Lokomotywa ma przyczynę ruchu w sobie samęj; wagony otrzymują ruch od lokomotywy: stają w miejscu jak tylko się od niej odczepią. Pomimo to wagony i lokomotywy liczą się zarówno do taboru, czyli ogółu środków transportowych.

To porównanie wyjaśnia stosunek pieniędzy do znaków kredytowych. Pieniądze mają wartość t. j. siłę ruch nadającą w sa-

nych sobie; znaki kredytowe otrzymują tę wartość od pieniędzy i mają ją o tyle tylko, o ile wypłata czyli związek ich z pieniędzmi nie zostanie przerwana. Pozbawione tego związku mogą chwilowo biegnąć siłą ruchu nabytą, lecz wkrótce staną w miejscu, bo o własnej sile biedz nie są zdolne.

Pieniądze i znaki kredytowe stanowią ogół środków cyrkulacyi a jeśli środki cyrkulacyi (currency) nazwiemy kapitałem, jak to czyni w powołanych ustępach Macleod (1), oczywista iż kredyt będzie kapitałem, będzie objęty w definicyi tego ostatniego jak szczegół w ogóle. W tém znaczeniu kredyt jest kapitałem, tak jak jabłko jest owocem. Ale jak nie można powiedzieć naodwrot: owoc jest jabłkiem, tak nie możnaby powiedzieć: kapitał jest kredytem. Podciągnięcie szczegółu pod ogół nie jest równaniem matematyczném, o czém Macleod czasami zapominać się zdaje.

Objaśniając działanie cyrkulacyi czyli kapitału, Macleod porównywa ją do paliwa, które wprawia w ruch maszynę. Paliwo wywiera swój skutek kiedy jest ogniem zajęte; kapitał kiedy jest w ruchu. Kapitał leżący i paliwo nie rozżalone nie wydają żadnego skutku. Użyteczne działanie kapitału polega na zbliżeniu, zetknięciu z sobą innych czynników produkcji, których kapitał zastąpić nie jest w stanie. Kapitał w tém pojęciu to ogień, przy którym obiad ugotować można, ale przytém pamiętać jeszcze trzeba o mięsiwach i kucharzu.

Jeżeli kapitał jest w ruchu, lecz nie zbliża do siebie innych czynników produkcji, jest to ogień, przy którym nic się nie gotuje i tylko z komina próżno się dymi. Przy stole gry, kupy złota przechodzą z rąk do rąk: dla produkcji, nie ma ztąd skutku żadnego.

Ogień służy nie tylko do zgotowania obiadu; wytwarza on siłę, składa i rozkłada pierwiastki. Taka również jest działalność kapitału i kredytu i to nam tłumaczy wielkie ich zadanie w ekonomii politycznej i cudowne prawie skutki.

Skutki te sprawiają środki cyrkulacyi nie przez to że się same poruszają; widzieliśmy że ruch ich może być zupełnie daremny, ale przez to że w ruch wprawiają pracę i jej materiał, dwie pierwsze części zasobu społecznego. Za podobieństwo niech tu służy maszyna ogniowa, która może ruch sprawić albo poruszając się sama, jak lokomotywa, albo przytwierdzona do miejsca. Ostatnie jej zastosowanie jest nawet dla jej działania korzystniejsze. Taką rolę maszyn ogniowych stałych odgrywają w cyrkulacyi wartości, banki przekazowe. Pieniądz pozostaje w ich kasie, ognisku stałym, a jednak za jego pośrednictwem ułatwia się cyrkulacya.

(1) Theory etc. wydanie pierwsze s. 260. When we use the word „capital” simply without any qualification, we mean currency, or what is classed under the third head of the term resources in Chap I, § 50. By the word „capital” then we mean the moving power of commerce. In short capital is to commerce very much, what fuel is to the engine.



Wszystko cośmy dotąd powiedzieli odnosi się do kapitału i kredytu w pierwotném ich znaczeniu, t. j. do kapitału jako rzeczywistej summy pieniężnej i do kredytu jako prawa do wypłaty summy pieniężnej.

Ale kapitał, jak już nadmieniliśmy, ma jeszcze inne pochodne, obszerniejsze od pierwszego znaczenia. Oznacza on ogół wartości przedmiotów ocenionych na monetę, a skierowanych do produkcji. W tém znaczeniu odróżniamy dwa rodzaje kapitału: kapitał stały i kapitał obrotowy. Pieniądze, środki cyrkulacji stanowią według Smitha, którego zdanie przyjmuje i Macleod, (Słownik s. 360) część kapitału obrotowego. Macleod w późniejszych swoich pracach, w Słowniku i w drugiem wydaniu Teoryi Bankowej po największej części używa wyrazu kapitał w tém drugiem znaczeniu. Przyjawszy takie znaczenie kapitału, oczywista iż kredyt określony jako prawo obecne do wypłaty przyszłej, odpowiadać będzie tylko pewnej części kapitału obrotowego. Cóż się stanie w tym razie z równaniem, kredyt=kapitał?

Macleod, w części może dla uratowania tego sławnego axiomu, usiłował rozszerzyć pojęcie kredytu w sposób odpowiedni rozszerzonemu pojęciu kapitału.

Kapitałem w znaczeniu pierwotném jest summa pieniężna, w znaczeniu pochodném, wszystko co mając cenę pieniężną, służy do produkcji, a zatem co zysk przynosi. Odpowiednio tym dwom znaczeniom kapitału, Macleod uważał kredyt naprzód jako prawo do summy pieniężnej, określał kredyt jako prawo obecne do wypłaty przyszłej. W postępie prac swoich Macleod rozszerzył pojęcie kredytu, obejmując pod tém wyrażeniem nie tylko prawo do przyszłej wypłaty ale i prawo do przyszłego zysku (Słownik s. 580) i w ogóle prawo do przedmiotów w przyszłości istniejących (Theory drugie wydanie I s. 5), lubo częściej jeszcze ogół praw do przedmiotów przyszłych nazywa własnością niezmysłową (incorporeal property). Ponieważ wartość praw do przedmiotów jeszcze nie istniejących zależy od zaufania czyli kredytu, wszystkie te prawa możnaby z tego względu nazwać wartościami kredytowymi. W takim pojęciu np. wartość firmy (good will) jest wartością kredytową.

Lecz wyrazów używać należy w znaczeniu jakie im zwyczaj nadaje. Tak rozszerzonego znaczenia jakie mu chce nadać Macleod, wyraz kredyt w powszechném użyciu nie ma, i wątpić można czy kiedy je mieć będzie. Kto zamawia buty u szewca, nabywa, mówiąc językiem Macleoda, prawo niezmysłowe do przedmiotu jeszcze nieistniejącego, wykonywa więc, zawsze według Macleoda, operację kredytową. Nie mniemam iżby taki sposób mówienia się upowszechnił, iżby kiedykolwiek obstalunek butów uważany był za operację kredytową. Lecz jeśli zamawiający nie zapłaci za buty gotowizną, wówczas powiemy że wziął buty na kredyt t. j. zobowiązał się do wypłaty przyszłej.

Wyraz kredyt więcęj niż wyraz kapitał zachowuje w potoczném użyciu swoje pierwotne znaczenie.

Macleod w dziełach swoich nie dość zwraca uwagę czytelnika a może i sam nie zawsze dostatecznie zdaje sobie sprawę z tego, czy wyrażenia „kapitał” i „kredyt” bierze w ich pierwotnym, czyli też w ich pochodnym znaczeniu.

Z rozszerzonego pojęcia wyrażen kapitał i kredyt wychodzi Macleod w ważnych artykułach swego Słownika, Kapitał i Kredyt, i w rozdziale pierwszym drugiego wydania Teorii Banków; z tego punktu rzecz uważając nie już nie mówi o zasobie społecznym (resources); za przedmiot ekonomii politycznej jako nauki o zamiarach uważa bogactwo, ogół praw do rzeczy zamiennych czyli własność, mówi nawet że ekonomia polityczna jest teorią własności. Tę własność czyli bogactwo dzieli na trzy rodzaje. Bogactwo składa się według niego z wartości materyalnych, już utworzonych, z wartości niematerialnych (usługi, praca) i z praw nieumysłowych do rzeczy przyszłych. Porównyując ten podział z podziałem zasobu społecznego w pierwszym wydaniu Teorii, dostrzeżemy znaczne różnice. Zasób społeczny był zbiorem przedmiotów. Bogactwo składa się z wartości a wartością nie jest przedmiot sam w sobie ale prawo własności przedmiotu. Ztąd nowy podział ściąga się nie do przedmiotów ale do praw własności przedmiotów. Dział trzeci został w części rozszerzony, w części ścieśniony. Zamiast środków obiegu mamy teraz w dziale trzecim wszelkie prawa do rzeczy przyszłych, co wstawia w zakres tego działu wartości przed tęp do niego nie należące, a natomiast przeniesieby kazało monetę brzęczącą, jako wartość już utworzoną, do działu pierwszego.

W drugim wydaniu Teorii etc. Macleod wykładając w streszczeniu to co o podziale bogactw powiedział w Słowniku, dodaje że przedmioty składające trzy działy bogactwa mogą być zamieniane albo między sobą, albo jedno z drugimi. Ztąd powstaje sześć rodzajów zamian. Teorya bankowa, a do tój się odnoszą głównie wszystkie dotychczasowe prace Macleoda, jest częścią ekonomii politycznej odnoszącą się do zamian jednego tylko rodzaju t. j. do zamiany długów czyli praw do wartości przyszłych między sobą (Teorya I s. 5). We wstępie znowu mówi (tamże s. XXXI) że przedmiotem teoryi bankowej są dwa rodzaje zamian, pieniędzy z długami i długów między sobą. Piérwsze twierdzenie kazałoby wnieść że Macleod monetę umieszcza w trzecim dziale wartości; drugie że ją umieszcza w dziale pierwszym. Jeżeli jednego z tych dwóch twierzeń nie zechcemy uważać za pośpiech pióra, wypadnie przyjąć że Macleod sam jeszcze się waha, gdzie w nowym podziale umieścić monetę.

Lecz w żadnym razie ten podział, zdaniem mojem, nie będzie wzorem loicznego porządku. Warunkiem dobrego podziału jest, aby jedna zasada zastosowaną została w całym ciągu dzielenia. Tymczasem w podziale wartości Macleoda, dział piérwszy i drugi rozróżnione zostały ze względem na materyalność lub nie materyalność przedmiotów, a dział trzeci ustanowiony został w przeciwstawieniu z działami poprzednimi, ze względem na istnienie lub nie-



istnienie przedmiotu w danej chwili. Dla téj przyczyny nie można przyznać podziałowi Macleoda, w obecnym kształcie, naukowej wartości.

Wnowym podziale bogactwa na trzy, a właściwie na dwie części:

na prawa do wartości istniejących (materyalnych lub nie materyalnych);

i na prawa do wartości przyszłych;

wszystkie części składowe bogactwa, mogą być kapitałem, bo wszystkie mogą służyć za środek osiągnięcia zysku.

Kapitał nie różni się od bogactwa co do istoty, lecz kapitałem nazywa się bogactwo, jeżeli otrzymuje przeznaczenie produkcyjne. Otóż zamiana jest według Macleoda rodzajem produkcji, takiego jej znaczenia licznemi cytacyami dowodzi. Wartością jest co zamienione być może. Kredyt, prawo do przedmiotów przyszłych o ile ulega przeniesieniu na osoby trzecie (transferable debts) może służyć za przedmiot zamiany, ztąd ma wartość, daje zysk, jest więc kapitałem.

Targiem na tytuły kredytowe jest giełda. Macleod objaśnia obroty giełdowe, o ile ściągają się do tytułów długu handlowego czyli wexli. Cena wexli płatnych w kraju podawana bywa przez oznaczenie stopy dyskontu. Jeżeli dyskonto idzie w górę, giełda mówi że pieniądze zdrożały, jeżeli dyskonto się zniża, giełda mówi że pieniądze staniały. Wyrażenia te Macleod uważa za zupełnie właściwe, twierdzi że stopa dyskontu oznacza wartość pieniędzy t. j. stosunek ich zamienny względnie do wexli, a nie jak chciano rozumieć cenę uiszczaną za pożyczanie pieniędzy.

Wyrażenie giełdowe nie jest niewłaściwe, lecz uważać je należy za skrócone. „Pieniądz staniał” uzupełnić trzeba domyślnem „w stosunku do wexli.” Przy znizeniu stopy dyskontu podwyższa się cena wexli; przy podwyższeniu stopy, zniża się ta cena.

Cena wexli jak każdego innego towaru ulega zmianie. Nicpodobna utrzymać ceny stałej, ztąd wyznaczenia niezmienności stopy dyskontu są sprzeczne z naturą rzeczy; Macleod zmiany w stopie dyskontu za tak konieczne uważa, że oświadczając się przeciw bilowi z r. 1844, mniemał iż przepisy w nim zawarte zastąpione byćby mogły oznaczeniem stopy eskonty dla banku angielskiego według każdorazowego zapasu monety brzęczącej w jego kasie i podał nawet skalę tych zmian stopy eskonty (Teorya etc, wydanie pierwsze). Ten dziwaczny pomysł, jak łatwo pojąć można, nie znalazł poparcia, i sam autor w drugiem wydaniu teorii cofnął go, zasłaniając swój odwrót przytoczeniem że bank angielski pod prawem z r. 1844, nabył już dostatecznej ostrożności, działa zgodnie ze wskazaniem podanemi przez Macleoda, a ztąd ograniczenia narzucone bankowi bilem z r. 1844 mogą być uchylone. (T II s. 224. 225).

Bank angielski jest w położeniu wielkiego kupca, który może do pewnego stopnia naznaczać ceny; lecz którego dowolność ma swoje granice w położeniu targu. Ceny przez takiego kupca przy-

jęte będą normą dla drugich, jeżeli naznacza je ze względu na położenie targu, które może lepiej znać od innych i ma tę o sobie opinią, że je trafnie ocenia. Lecz jeżeli chciałby mieć na głównym względzie osobiste swoje stosunki, lub kierował się swojemi widziwami się, wpływ jego na ceny rychło upadnie.

Bank angielski może podnosić lub zniżać stopę dyskontu tylko w granicach naznaczonych przez położenie targu pieniężnego. Panem tego targu jest bank angielski jedynie w czasach przesilenia, kiedy prawie sam jeden dyskontuje.

Zwykle minimum stopy eskonty przez bank naznaczone stanowi, jak mówi Goschen, maximum stopy pobieranej na targu; zmiany stopy eskonty naznaczonej przez bank angielski mają rzeczywistą ważność nie przez wpływ swój bezpośredni, ale jako oznaka położenia targu.

Te uwagi wykazują całą niepraktyczność wniosku Macleoda. Posuwając do ostatniego kresu wynikłości swoich wywodów, Macleod zmienność stopy dyskontu porównał z prawami natury. Pisząc o tym przedmiocie uderza w struny lirycznego zachwytu. „Dopóki księżyc, mówi on, podnosić będzie fale morskie i sprawiać fenomena przypływu i odpływu, dopóty podwyższenie stopy eskonty będzie przyciągało kapitał.” Że od tego prawa natury zachodzą wyjątki, o tém Macleod przeświadczył się w r. 1866. W czasie przesilenia w tym roku wydarzonego, podwyższenie stopy eskonty nie przyciągnęło kapitału do Anglii. W początkach czerwca t. r. bank angielski miał w monecie brzęczącej 11,878,775 L. Bank francuzki prawie w dwójnasób tyle (1). Przesilenie 1866 wprawiło cokolwiek w kłopot Macleoda, ale nie ostudziło jego zapału do podwyższenia eskonty.

Macleod uznawszy tytuły kredytowe za wartość samoistną, odpiera zarzut że dochód posiadaczy tytułów długu publicznego zmniejsza o całą swoją wysokość dochód krajowy, przywiedzeniem że wszelki dochód czerpany jest z dochodu drugich. Zkądże np. płynie dochód dróg żelaznych? z dochodu tych którzy po drogach jeżdżą. Jednakże dochód dróg żelaznych stanowi osobne źródło

(1) Macleod Theory. Wydanie drugie II, s. 160—161. „While these high rates in England have been unable to prevent a severe foreign drain, the Bank of France has been rapidly gaining large quantities of bullion, while discount was only 4 per cent”. Patterson w rozprawie p. t. Wojna banków (tłumaczenie niemieckie Berlin. 1867 s. 6) twierdzi że w r. 1864 pomimo podwyższenia dyskontu w Anglii do 9 od sta, znikąd do Anglii pieniędzy nie przysłało z wyjątkiem małej summy w monecie francuzkiej. Patterson dla wyrównania wytrafiających się niedoborów czasowych w bilansie wypłat, projektuje założenie banku europejskiego z kapitałem w papierach rządowych różnych krajów. Bank ten byłby domem kompensat (Clearing house) dla Europy a nawet dla całego świata handlowego.



dochodu i wchodzi jako takie do ogółu dochodu społeczeństwa, a dlatego z dochodu tych co jeżdżą po drogach żelaznych nie strąca się koszt tej jazdy.

Samoistność tytułów kredytowych Macleod stara się wykażać matematycznie. Dług jest ilością ze znakiem ujemnym (—). Cóż właściwie oznacza cyfra ze znakiem ujemnym np. — 2? Ilość nieskończenie małą wyrażamy przez 0; może być coś mniejszego od ilości nieskończenie małej? Ztąd — 2 uważano dawniej za ilość urojoną. Atoli w matematyce rzecz się wyjaśniła przez odróżnienie, że znaki + i — oznaczają albo działanie, dodawanie lub odejmowanie, albo kierunek. W tym ostatnim razie 0 jest punktem, od którego odległość liczyć się zaczyna.

Na termometrze 0 oznacza temperaturę wody marznącej: + 2° i — 2° są ilościami odnośnemi do przyjętego zera, tylko w przeciwnym kierunku; — 2° nie jest ilością urojoną, wyraża coś bardzo rzeczywistego, pewien stopień temperatury niższy od zera.

Podobnie rzecz się ma mierząc odległość od pewnego punktu w przestrzeni. Jeśli np. za punkt od którego liczy się odległość weźmiemy Warszawę, to

odległość w Warszawie (odległość Warszawy od Warszawy) będzie 0.

Kto z Warszawy dąży na wschód, ten każdą przebieżoną w tym kierunku milę będzie znaczył + 1 + 2 i t. d. Miejsca położone na zachód od Warszawy będą w tym razie — 1 — 2 i t. d. Miejscowości ze znakiem ujemnym istnieją rzeczywiście w przestrzeni, tak jak miejscowości ze znakiem dodatnim, tylko w odmiennym względem obranego punktu kierunku.

Punkt od którego liczyć się zaczyna w ekonomii politycznej leży nie w przestrzeni ale w czasie. Jest nim terażniejszość czyli chwila bieżąca. Wartości utworzone aż do tej chwili, wartości już istniejące oznaczamy znakiem +; wartości utworzyć się mające, istnieć mające w czasie przyszłym, kredyt, są wartościami ze znakiem —; lecz nie mniej przeto są rzeczywiste. Nie można znaku przy nich położonego uważać za znak odejmowania, lecz trzeba ten znak brać za oznaczający kierunek w przyszłość.

Kto ma tysiąc, a winien tysiąc płatnych za rok, nie jest w tém samem położeniu jak ten kto nie ma nic, chociaż 1000—1000 = 0. Różnica zachodzi w tém, że tysiąc posiadany jest wartością obecną, już istniejącą; tysiąc dłużny jest wartością przyszłą, która dopiero z upływem terminu istnieć zacznie, i znak ujemny zmieni na dodatni.

Ogół wartości pierwszego rodzaju, o ile są skierowane do produkcji, jest kapitałem ze znakiem +; ogół wartości drugiego rodzaju skierowanych do produkcji, kredyt, jest kapitałem ze znakiem —.

Jeżeli dawniej Macleod utrzymywał, że kredyt jest kapitałem, to w obecnym stanie jego teorii, frazes ten brzmi: kredyt jest kapitałem ze znakiem —.

Drugie to wyrażenie mniej paradoxalne niż pierwsze, łatwiej utrzymać się może w ekonomii politycznej.

Nauka ta, według Macleoda jest nauką o zamianach (Science of exchanges), jak ją już Condillac określał (1), albo jak na innych miejscach wyraża się Macleod używając więcej oderwanego lecz pełniejszego wyrażenia; przedmiotem ekonomii politycznej są prawa rządzące stosunkami zamiennymi ilości (the laws that regulate the exchangeable relations of quantities).

Z pojęcia wartości Macleod wyłącza wszystkie inne znamiona; zostawia jedną tylko zamienność. Nie praca, nie koszt utworzenia, są według niego powodem dla którego przedmiot ma wartość, ale wartość przedmiotu jest powodem, dla którego na jego utworzenie łoży się praca.

Zastanawiając się nad stanowiskiem Macleoda, możnaby powiedzieć że ekonomia polityczna pod jego piórem trzeci raz kształt swój odmienia. Fizyokraci którzy ją utworzyli, źródło wartości widzieli w ziemi, w własnościach przyrodzonych. Tylko ziemia według nich daje czysty dochód.

Smith oparł swój systemat ekonomii na pracy. Zaczyna od twierdzenia że praca roczna społeczeństwa stanowi jego czysty dochód; zastanawia się naprzód nad podziałem pracy jako przyczyniającym się do jej produktywności. W szkole jego, ekonomia polityczna z rolniczej, stała się przemysłową.

Gdy tak dwa pierwsze działy zasobu społecznego, zostały kolejno przyjęte za podstawę ekonomii politycznej, Macleod kładzie główny nacisk na dział trzeci. Za istotę wartości podając zamien-

(1) Condillac, Le commerce et le gouvernement. Dzieło Condillac'a wyszło w r. 1776 współcześnie z dziełem Adama Smitha, O bogactwie narodów. Ostatnie to dzieło zyskało natychmiast rozgłos i wziętość. U nas dało je poznać dopiero tłumaczenie francuzkie, w r. 1791. Wolski s. 118 mówi o tém: rozdawano hojnie exemplarze księgi z angielskiego na francuzki język przełożonej, pana Smitha o bogactwie narodów, które przez księgarzy Warszawskich sprowadzone na komorze celnej X. Ossowski zakupywał... Starano się ile możności aby dzieło to nie było znane przynajmniej przed zdecydowaniem projektu sprzedaży starostw, tylko tym którym go udzielił X. Ossowski". Trzy są tłumaczenia Smitha na język francuzki, X. Blavet, Rouchér'a i G. Garniera. Tłumaczenie pierwsze drukowane było trzykrotnie w latach 1781, 1788, 1801. Tłumaczenie drugie dwukrotnie w latach 1790—1791 i 1795. Tłumaczenie trzecie czterokrotnie w latach 1802, 1822, 1843, 1859. Do Warszawy w r. 1791 najpodobniej dojsć mógł Smith w wydaniu pierwszym tłumaczenia Roucher, jako świeżo z druku wyszłym. Dzieło Smitha wywołało takie wrażenie, że jak mówi niechętny Smithowi przywiedziony powyżej pisarz, zaszczepliło nową sektę, której najgorliwszym prozelitą był Pius Kiciński.

Dzieło Condillaca, w którym Macleod widzi istotną i niepożyłą podstawę ekonomii politycznej, poszło w zaniechanie.



ność, bada głównie fenomena zamian, a widząc że w zamianach pośredniczy pieniądź albo kredyt, stawia na równi kredyt z kapitałem i tworzy teorię kredytu. Macleod na ekonomię polityczną, zapatruje się wyłącznie z handlowego stanowiska. Rzucone z tego punktu światło na przedmiot uwydatnia w mocnym, czasem rażącym blasku jedną jego stronę, lecz nie dozwala objąć przedmiotu w całości.

W kole zamiany, w którym Macleod usiłował zamknąć ekonomię polityczną, jemu samemu stało się za ciasno. Ostatnia jego praca, drugie wydanie teorii banków, wyraźnie zapowiada że to koło przestąpić lub przynajmniej rozszerzyć je zamierza. Rozróżniwszy trzy rodzaje bogactwa, przyjmuje Macleod pomiędzy niemi sześć rodzajów zamian. Teoria banków jest częścią ekonomii politycznej odnoszącą się do jednego lub co najwięcej do dwóch z tych sześciu rodzajów zamian. Pozostaje jeszcze cztery lub pięć innych rodzajów zamiany, nie objętych dotychczasowymi pracami Macleoda.

Atoli i bez tego otworu nie trudno byłoby rozbić szranki. Wartość według Macleoda mierzy się przez zamianę. Lecz zamiana oznacza samą tylko ilość. Jeżeli trzy łokcie sukna kosztują trzy dukaty, mamy w tym fakcie równanie dwóch ilości. Cóż te ilości stawia na równi? Dlaczego taka a nie inna jest ich wartość? Macleod odpowiada, że wartości przyczyną nie jest ani praca, ani użyteczność, że źródło jej tkwi w umyśle ludzkim, w woli ludzkiej. Brzmi to filozoficznie, ale stajemy z tém wyrażeniem tylko u progu filozofii. Wola nie działa bez pobudek. Jeżeli Macleod nie uważa woli za zupełnie arbitralną, jeżeli wolności woli nie bierze za jedno z arbitralnością, winien wskazać pobudki jakimi się wola kieruje przy oznaczeniu wartości. Temi pobudkami będą zapewne użyteczność, praca i t. d. Teoria wartości w ten sposób rozwinięta wyprowadza nas poza ciasne koło systematu. Systemat ten, jeśli tak prace Macleoda nazwać można, nie przeminie bez śladu, ale pod jego wpływem ekonomia polityczna nie zamieni się jak chciał z początku autor, w teorię handlu.

W dotychczasowym zakresie prac swoich Macleod nawiasowo tylko dotyka innych prócz handlu działań ekonomicznych. Co do rolnictwa mianowicie, widzimy z pism jego, że z powodu powolnego w niem obrotu kapitału uważa je za mniej dzielny niż inne zajęcia, środek powiększenia bogactwa. Na rolnictwie rzadko kto, według Macleoda, robi majątek w Anglii, a kraje przeważnie rolnicze są krajami ubogimi. W kwestyi podziału własności gruntowej, Macleod zgodnie z Burtonem, a sprzecznie z Millem oświadcza się za wielką własnością. To co mówi o instytucjach kredytu gruntowego nie okazuje bliższego obeznania się z przedmiotem, do czego w Anglii Macleod nie znalazł sposobności.

Jedna jego uwaga przecież, ściągająca się do stosunków tej sfery dotyczących i u nas przydać się może.

Macleod wskazując w małym odbycie powód wysokich cen pobieranych przez prowincjonalnych handlarzy, dodaje:

„Zdarzało się czasem że zamożniejsi właściciele ziemscy zakładali sklepy dla zniesienia cen miasteczkowych. Następstwem tego było, że kupcy żyjący tylko z zysku na swoim interesie, upadli, a panowie, gdy im się sprzykrzyła fantazya albo z innych powodów, zamknęli sklepy i tak zarodek handlu w okręgu został stłumiony; dobitne zastosowanie przysłowia: „Piekło jest brurowane dobremi zamiarami” (Theory. wydanie pierwsze, I, s. 84).

Trafna ta uwaga Macleoda powinna nas odwieść od wstępowania na drogę która do celu nie prowadzi. Dążenie do rozkrzewienia handlu zasługuje na uznanie powszechne i poparcie ze strony prasy peryodycznej będącej organem powszechności. Lecz jeśli przesady wiejskie, spotykając się w zdaniu, jak wszelkie ostateczności, z socjalizmem francuzkim, uważają pośrednictwo między producentem i konsumentem za niepotrzebne, i pod pozorem krzewienia handlu, pragną się obejść bez niego, jestto usiłowanie, które, z natury rzeczy, nie dopnie celu i tylko opóźni wzrost handlu, będącego, obok rolnictwa i przemysłu, jedną z trzech wielkich i równorzędnych gałęzi działalności ekonomicznej.

